

PAULINA LITKA

UNIwersYTET MARIi CURIE-SKOŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

paulinalitka@interia.pl

Warszawska i krakowska szkoła historyczna wobec *mesjanizmu polskiego*. Przegląd stanowisk

Mogłoby się wydawać, że zrozumienie ideologii *mesjanizmu polskiego* w historiografii polskiej XIX wieku nie jest większym problemem. Niemniej jednak podczas analizy tego zjawiska (m.in. w kontekście wybranych nurtów historiograficznych XIX wieku) okazuje się, iż *mesjanizm* stanowi zagadkę dla czytelnika i zarazem skomplikowany paradygmat w dyskursie naukowym. Pewnym odkryciem dla odbiorcy może być tutaj wstępna próba analizy nurtu mesjanistycznego pod kątem wybranych dzieł i postaci szkół historycznych: krakowskiej oraz warszawskiej. Ten niezwykle ważny, interesujący i zarazem wart namysłu problem *mesjanizmu polskiego* zdecydowanie wymaga szerszego zagłębienia się w oryginalny dyskurs badanych historyków oraz pogłębienia wiedzy na ten temat (choćby w kwestii okresu modernizmu i neoromantyzmu, kiedy nastąpiło pogłębienie wiary w siły narodu). Niniejszy artykuł ma być wyłącznie przeglądem nurtów historiograficznych II połowy XIX wieku, przybliżeniem (czy przypomnieniem) sztandarowych dzieł wybranych autorów/historyków szkoły warszawskiej i krakowskiej w nawiązaniu do koncepcji wspomnianego *mesjanizmu polskiego*.

Słowa kluczowe

mesjanizm polski, naród, posłannictwo, historiografia XIX wieku, szkoła krakowska, szkoła warszawska

Historyczna nowa szkoła
Swą metodę badań ścisłą,
Sprowadzoną hurtem z Niemiec,
Rozpowszechnia ponad Wisłą,
I nabywszy pogląd świeży,
Nowym łokciem dzieje mierzy.
Nie chcąc popaść w dawne błędy
Mesjanicznych, mglistych mrzonek,
Koło polskich sztywnych karków
Określiła swój postronek,
By zgiąć bytu żądzę dziką
Przed dziejowych praw logiką¹

¹ A. Asnyk, *Historyczna nowa szkoła*, [w:] *Pisma*, t. III, w układzie i z objaśnieniami F. Hoesicka i W. Prokescha, Warszawa 1916, s. 336–337. Powyższy cytat jest fragmentem satyry *Historyczna nowa szkoła* A. Asnyka. Tadeusz Korzon (polski historyk, uczestnik powstania styczniowego, przedstawiciel warszawskiej szkoły histo-

Wydawać się może, że zrozumienie ideologii *mesjanizmu polskiego* w historiografii polskiej XIX w. nie stanowi dzisiaj większego problemu. Niemniej jednak, gdyby spróbować przyrzeć się temu zjawisku w sposób bardziej szczegółowy, może się wówczas okazać, iż jego analiza nie jest wbrew pozorom taka jednoznaczna. Samo już bowiem pojęcie *mesjanizmu* jest zagadką dla czytelnika i problemem w dyskursie historycznym (i nie tylko). Paradygmat *mesjanizmu polskiego* był i jest do dzisiaj istotnym zjawiskiem w historii, kulturze itd., ale nie jest to temat niniejszego artykułu. Ten niezwykle ważny, interesujący i wart namysłu problem *mesjanizmu polskiego* wymaga szczegółowego i obszerniejszego zagłębienia się w oryginalny dyskurs badanych historyków, pogłębienia wiedzy na ten temat, gdyż wybrane tutaj nurty historiograficzne II połowy XIX w. to jedynie przypomnienie i skomentowanie sztandarowych dzieł niektórych autorów warszawskiej i krakowskiej szkoły historycznej pod względem kategorii wspomnianego *mesjanizmu polskiego*. To pewna próba „postawienia” *mesjanizmu* w historiografii polskiej XIX w., badanie wizji historyków warszawskiej i krakowskiej szkoły historycznej.

Na dotychczasowy stan badań nad problematyką warszawskiej i krakowskiej szkoły historycznej składają się prace autorstwa m.in.: Andrzeja Wierzbickiego – *Poczet historyków polskich. Historiografia polska doby podzaborowej; Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku; Wschód – Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porzaborowej*, Andrzeja Feliksa Grabskiego – *Perspektywy przeszłości: studia i szkice historiograficzne; Zarys historii historiografii polskiej; Troski i nadzieje. Z dziejów polskiej myśli społecznej i politycznej XIX wieku; Rzut oka na dzieje refleksji historiograficznej w Polsce; Z zagadnień metodologicznych tzw. krakowskiej szkoły historycznej; Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania*, Jerzego Maternickiego – *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX wieku; Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porzaborową; Historia i historycy: studia i szkice historiograficzne; Idee i postawy – historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne; Warszawskie środowisko historyczne 1832–1869 oraz dzieła redagowane, takie jak np.: Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne. Studia historiograficzne* (red. P. Biliński i P. Plichta), *Krakowskie środowisko historyczne XV–XX w. Ludzie – idee – dzieła* (red. T. Gąsowski i J. Smołucha), *Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865–1900). Kompendium dokumentacyjne* (red. R. Przelaskowski). Niezwykle istotne okazały się także monografie dotyczące przedstawicieli obydwu szkół historycznych, m.in.: Jolanty Kolbuszewskiej, *Tadeusz Korzon 1839–1918: między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Henryka Michalaka, *Józef Szujski (1835–1883). Światopogląd i działanie oraz Waldemara Łazugi, Michał Bobrzyński, Myśl historyczna a działalność polityczna*.

Dla czytelnika, który podejmie próbę wnikliwego zagłębienia się w powyższy temat, zaskakujące przy tym mogą okazać się pytania: czy *mesjanizm polski* nie jest

rycznej) na zjeździe historyków polskich we Lwowie wystąpił z referatem mocno atakującym szkołę krakowską, wówczas poeta A. Asnyk ogłosił wspomnianą wyżej satyrę. Jej fragment stanowi pewną anegdotę do konfliktu w historiografii polskiej pomiędzy kierunkiem warszawskim a szkołą krakowską.

„unieruchomionym mitem historiograficznym”, który pojawił się w naszej historii i trwa do dzisiaj? Czy *mesjanizm* historiografii polskiej XIX w. zupełnie różnił się od *mesjanizmu* romantycznego?

Przypomnijmy, iż „romantycy postrzegali świat w jego zmienności przez pryzmat norm i starając się go zmieniać pozostawali przy generalnych zarysach wizji świata, jakim powinien być. [...] «Rozumni szaleńcy» romantycy zdecydowanie różnili się od twórców innych wielkich «formacji intelektualnych» spójnością romantycznej wspólnoty, konsekwencją ideową [...]”². Tworzyli oni własną wizję przeszłości i przyszłości. Przyszłość narodu równała się często z odniesieniem do Boga, natury, człowieka, a przede wszystkim religii. Poza tym, „z dużym upodobaniem spoglądali w przeszłość, w stronę tego wszystkiego, co pradawne, prądziejowe, praojczyste, lecz samo nasilenie zainteresowań < tym co było >, to jeszcze nie historyzm w znaczeniu, jakie odnosimy do ówczesnego klimatu światopoglądowego. Ważną jego cechą stanowiło przekonanie, że dzieje, będąc stałym pasmem przeobrażeń, w każdej chwili mniej lub bardziej dramatycznie mogą wkroczyć w życie współczesnego człowieka i zburzyć trwające dotychczas struktury. [...] Historię coraz częściej traktowano nie jako świat bezpowrotnie miniony, lecz jako część teraźniejszości, a tym samym jako źródło ludzkiego samopoznania i określenia wobec tego «co jest». [...] [Natomiast – P.L.] teza romantyczna, że «naród jest historią» oznaczała tyle co: naród musi się liczyć we wszystkich swych poczynaniach z niepowtarzalną swoistością swej «starożytnej» [tj. średniowiecznej] przeszłości”³.

Mesjanizm romantyków był „*mesjanizmem* urojonym-fantastycznym”, jednak „przez długie lata mesjanizm romantyczny uchodził za swoistą, polską koncepcję narodu wybranego z towarzyszącymi jej ideami narodowej misji. [...] Mesjanizm jako idea [...] wypełnił się i zakończył dopiero w odrodzonej Rzeczypospolitej, dopełniony osobą tego, który tę wielką ideę «dośpiewał czynem», który romantyczną zapowiedź wielkiego czynu ducha przeniósł w praktykę, czyli J. Piłsudskiego”⁴. „*Mesjanizm* urojony-fantastyczny” przybierał różne formy tak, jak różne były jego losy. Wykorzystywany był – jak wiemy – w walce politycznej. W tym miejscu można zastanawiać się nad tym, jak rozumieć „romantyzm polityczny”? Pojęcie „romantyzmu politycznego» nie musi oznaczać symetrycznego przeciwieństwa «politycznego realizmu». Może być określeniem łączenia ambitnych aspiracji narodowych z uniwersalistycznymi racjami moralnymi, uzasadniającymi te aspiracje i ograniczającymi je zarazem”⁵. Analizując powyższe, można „bawić się” w porównanie „*mesjanizmu* politycznego” z „*mesjanizmem* urojonym-fantastycznym” – takim, który np. aspiracje narodowe łączy jedynie z romantyczną wizją, fantazją. Stwierdzenie, że „wiele złego da się powiedzieć na temat mesjanizmu politycznego:

² A. Sepkowski, *Utopie polskiego romantyzmu: światopogląd a działanie*, Piotrków Trybunalski 1997, s. 1.

³ A. Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999, s. 77. Więcej na temat, m.in.: myśli historycznej romantyzmu, pojęcia historyzmu w dobie epoki romantyzmu patrz: Idem, *W kręgu historii i historiozofii. Teoretyczne aspekty myśli i nauki historycznej*, [w:] *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999 (niniejsza praca koncentruje się na historiografii polskiej w okresie między powstaniem listopadowym oraz styczeńniowym, uwzględniając przede wszystkim przeobrażenia, jakim podlegała).

⁴ A. Sepkowski, *op. cit.*, s. 215.

⁵ A. Walicki, *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*. Prace wybrane, t. II, wstęp A. Mencwel, Kraków 2009, s. 238.

że jest to myśl irracjonalna, sprzyjająca kształtowaniu się postaw nacjonalistycznych, podsycająca fałszywe nadzieje, pobudzająca do megalomanii i leniwego cierpiętnictwa. [...] nie da się zaprzeczyć, że wielu Polaków umiało nie zauważać tego, co w idei mesjanistycznej zatruło, i czerpało z niej nadzieję nawet wbrew nadziei, autentyczny patriotyzm szczerze otwarty na innych, siłę do znoszenia klęsk i nawet wiarę w sens pielęgnowania swojej polskości”⁶, daje tutaj wiele do myślenia. *Mesjanizm* często był i współcześnie jest łączony z fałszywymi nadziejami na lepsze czasy oraz przestrogą przed złudną wiarą w ideę mesjanistyczną.

„Romantyzm polski podjął wyzwanie niewoli, przekształcając w swoisty sposób rzeczywistość. [...] Narodowi, który utracił swój byt państwowy, romantyzm ofiarował rozległą, niepodległą i niezależną krainę ducha [...]. Nie zmierzał bowiem do stworzenia społeczeństwu szans przysłowiowej «ucieczki od rzeczywistości», lecz szukał środków jej opanowania i przemiany. Zbudował również wizję przyszłości: człowieka, Polski, ludzkości, i wskazał drogi, które do niej prowadzą. [...] Interpretując przeszłość, a i terażniejszość, traktowane jako przejaw życia historycznego, romantycy zmierzali do zbudowania takiego obrazu świata, który by pozwolił wyjaśnić przeznaczenie narodów i jednostek”⁷. Przyjmuje się, że to właśnie po upadku powstania listopadowego pojawiły się te nadzieje mesjanistyczne. Szara rzeczywistość była przepełniona romantyzmem polskim, w którym *mesjanizm* budował swoje oblicze – bardzo potrzebne albo szkodliwe i napełnione romantycznymi wizjami, pełne fantazji w procesie przemian. Misja pojedynczej jednostki lub całej zbiorowości ludzkiej musiała się równać idei zbawienia świata. Po klęskach historycznych z XVIII i XIX w. zaczęto szukać jakiegokolwiek sensu klęsk, cierpień, przez które ludzkość musiała przejść (niewykluczone, że *mesjanizm* stanowił przysłowiową ucieczkę od rzeczywistości lub fantastyczną wizję odrodzenia, które powodowały jedynie zamęt/szkodliwość). „Dla romantyzmu polskiego istotne znaczenie miał problem współdziałania Boga i człowieka w dziejach świata. Bóg romantyków mógł stać ponad historią, być jej źródłem jako twórca boskiego planu zbawienia ludzkości, ale równie znamieną dla światopoglądu romantycznego była koncepcja Boga wcielonego w historię, która ukształtowała kult Chrystusa,

⁶ J. Salij, *Złe i dobre strony polskiego mesjanizmu*, [w:] *Narody i historia*, red. A. Rzegocki, Kraków 2000, s. 32.

⁷ *Romantyzm i historia*, oprac. M. Janion i M. Żmigrodzka, Warszawa 1978, s. 17–18. Jak podkreśla J. Kolbuszewska, „romantyzm to nie tylko enigmatycznie pojmowany prąd kulturowy stanowiący emanację czasu, ale także w miarę koherentny światopogląd kształtujący postawy wielu Polaków, którzy idąc za jego hasłami przesądiali o kształcie dziejów swojego narodu. [...] Najważniejszymi elementami składowymi owego światopoglądu były bunt wobec zastanej rzeczywistości, aktywność stawiająca sobie za cel jej zmianę, gotowość do poniesienia ofiar na rzecz Ojczyzny oraz umiłowanie wolności”. Zob. J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon 1839–1918: między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011, s. 80. Z kolei, odnosząc się tutaj do koncepcji narodu istotne okazuje się zdanie, iż „powszechnie akcentowana koncepcja narodu jako swoistej opatrnościowej kreacji, odbarzonej właściwym dla siebie powołaniem i realizującej własny cel, była niewątpliwie przesłanką dla historiozoficznych koncepcji. Nie oznaczała jeszcze mesjanizmu: z tym ostatnim będziemy mieli do czynienia dopiero wówczas, kiedy – jak sądzimy – misji będzie się przypisywało realizację celu o charakterze uniwersalnym w ogólnym planie dziejów. Wśród polskich rzeczników romantycznego mesjanizmu nie było zgodności co do owej szczególnej misji narodu polskiego, panowała natomiast zgoda, że miała ona charakter uniwersalny i nie dotyczyła tylko własnego narodu, ale i innych”. Zob. A. Grabski, *Perspektywy przeszłości: studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983, s. 128.

szczególnie doniosły dla romantycznego mesjanizmu⁸. Romantyzm, a przy tym *mesjanizm*, zamieniał zło na dobro, klęskę na zwycięstwo, nienawiść na spokój, cierpienie na radość, zwątpienie w nadzieję. Mesjaniści romantyczni wnioskowali, że „Polska jest niewinną Chrystusową ofiarą za wolność świata, a nie grzesznicą, która musi srogo odpokutować za swe przewinienia [...]”. Przekonanie o winie Polski sprzyjało niewątpliwie nastrojom pogodzenia się z wyrokami Opatrzności, ale pogodzenia, któremu – paradoksalnie – odebrany został cały patos poprzedzającego je buntu i zwątpienia [...]”⁹. Stwierdzenie że „Polska jest niewinną Chrystusową ofiarą za wolność świata, a nie grzesznicą, która musi srogo odpokutować za swe przewinienia”¹⁰ będzie przeciwieństwem tego, co pisali m.in. historycy szkoły warszawskiej czy krakowskiej. Polska nie była niewinną ofiarą Chrystusową, która cierpiała, ale sprawczynią wszystkich porażek, cierpień, i wobec tego musiała znajdować się w takiej sytuacji, jaką zastała. Wobec tego, *mesjanizm* nie był tutaj próbą zrzucenia wszelkiego ciężaru i klęsk narodu polskiego na inne narody świata, ale poprzez fantastyczne wizje-wyobrażenia doprowadził do tzw. „idei samozawinionego upadku” (choć idea ta pojawiła się w późnym oświeceniu u Adama Naruszewicza i historyków szkoły naruszewiczowskiej¹¹). Trafną uwagą jest zdanie Andrzeja Walickiego, iż „sformułowanie wyraźnych kryteriów, które pozwalałyby odróżnić w każdym wypadku, co jest, a co nie jest autentycznym mesjanizmem, wydaje nam się rzeczą niemożliwą. W ideologiach XIX w. «mesjaniczność» jest cechą stopniowalną, z czego wynika, że w badaniach nad ówczesnym mesjanizmem wskazane jest posługiwanie się takim czy innym modelem idealnym [...]”. W wypadku mesjanizmu wizja ideału łączy się z poczuciem misji, a więc zadania, które wyższa wola każe ludziom wykonać dla spełnienia swych planów”¹². *Mesjanizm polski* przybierał różną postać w dziejach. Podjęcie natomiast „walki z ideą mesjanistyczną” nie było i do dzisiaj nie jest zjawiskiem klarownym. Walka ta to nie tylko bitwa z samym *mesjanizmem* w ogólnym znaczeniu tego słowa, ale również zmagania z epoką, romantyzmem polskim i historiografią polską XIX w., jak i z historykami, którzy w swojej twórczości – zdaje się – próbowali szukać jakiegoś wyjątkowego posłannictwa.

Wspomniana krakowska szkoła historyczna (kierunek konserwatywny w polskiej historiografii, stworzony przez historyków, tj. ks. Walerian Kalinka, Stanisław Smolka, Józef Szujski, Michał Bobrzyński) swoją uwagę skupiła m.in. na upadku Rzeczypospolitej (mowa głównie o przyczynach jej upadku jako kluczowym problemie w historiografii polskiej XIX w.), „rozważając pod tym kątem widzenia przeszłość uznana za przyczynę rozbiorów przede wszystkim winę własną narodu. Wysuwano [...] różne przyczyny: przywary i niedoskonałość charakteru narodowego, wady ustroju, błędy polityczne, «młodszość rozwoju cywilizacyjnego» oraz

⁸ *Ibidem*, s. 22.

⁹ *Ibidem*, s. 68.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ O tym, patrz m.in.: M. Królikowska, *Szkoła naruszewiczowska i jej miejsce w historiografii polskiej XIX wieku*, Warszawa 1989.

¹² A. Walicki, *Filozofia a mesjanizm: studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970, s. 17–18.

zagubienie się w przestrzeni na skutek zbytnej ekspansji terytorialnej na Wschodzie [...]. Krakowski pesymistyczny rachunek sumienia miał na celu wskazanie społeczeństwu właściwych dróg rozwoju i sposobów uniknięcia w przyszłości popełnianych błędów. [...] Program polityczny kierunku krakowskiego wypowiadał się w sposób zdecydowany przeciwko powstaniom i próbom konspiracyjnym [...]. Klęska bowiem styczniowa i stabilizacja polityczna Europy przekreślały w społeczeństwie nadzieję na konflikty międzynarodowe, uwydatniały nierealność poczynań insurekcyjnych i utrudniały posądzanie szkoły o zdradę sprawy narodowej. Występując przeciwko konspiracjom, podkreślali historycy krakowscy konieczność istnienia co najmniej «moralnego» ośrodka władzy, rządzącego odgórnie społeczeństwem [...]»¹³.

Kierunek liberalny natomiast, czyli warszawska szkoła historyczna reprezentowana głównie przez Tadeusza Korzона, Władysława Smoleńskiego i Aleksandra Rembowskiego, „sprzeciwiała się w szeregu enuncjacji teozom historycznym i stanowisku politycznemu Krakowa [...]. Protestowała ona przeciw poszukiwaniu przyczyn upadku Polski w wydarzeniach zbyt odległych od rozbiorów oraz przeciw przesadnemu akcentowaniu winy własnej i przypisywaniu pewnych wad charakteru całemu narodowi”¹⁴.

Można zatem zauważyć, iż niektórzy historycy twierdzą, że nie należy mówić o własnej winie, inni z kolei, że naród polski jest sam sobie winien wszystkich klęsk i cierpień. Szkoła krakowska była negatywnie nastawiona do ustroju Polski przed rozbiorami, m.in. w kształcie państwa polskiego upatrywała ona przyczyn upadku, rozbiory były nie do pominięcia. Szkoła warszawska uważała, że Polska miała jakiegokolwiek szanse na wyjście z kryzysu, jaki ją dotknął, jednak należało znaleźć odpowiednie rozwiązanie i zwrócić uwagę na to, aby nie popełnić błędów z przeszłości.

„Szkoła krakowska była reakcją na romantyzm insurekcyjny i sekundujący mu jakoby myśl historyczną szkoły lelewelowskiej. «Pesymistyczna» – oceniała ujemnie nowożytnie dzieje Polski, zwłaszcza ustrój Rzeczypospolitej szlacheckiej, kładła nacisk na ustrojowo-polityczne przyczyny rozbiorów, na rolę winy własnej narodu w tej sprawie”¹⁵.

Nasza historiografia „dość uporczywie starała się wykazać, że ustrój Polski był ustrojem oryginalnym, w głównych rysach odmiennym od ustroju zachodnio-europejskiego [...]. Ustrój Polski miał być również z gruntu odmienny od ustroju wschodniej Europy, co było składnikiem wiary o całkowitej odmienności świata wschodniego [...]”¹⁶. Utrata niepodległości była istotnym punktem dla *mesjanizmu*. Wszędzie dominowały wizje, które miały wyzwolić naród polski, sprowadzić go na dobrą drogę. Często powtarzano, iż zadaniem Polaków jest postawa „za wolność naszą i waszą” lub wiara w możliwość duchowego zwycięstwa w sytuacji

¹³ *Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865–1900)*. Kompendium dokumentacyjne, red. R. Przelaskowski, Warszawa 1968, s. 31.

¹⁴ *Ibidem*, s. 32.

¹⁵ S. Śreniowski, *O szkołach historycznych w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1949, t. LVII, s. 46–47.

¹⁶ *Ibidem*, s. 57–58.

klęski. Natomiast obraz Polski można przyrównać do pawia narodów, który unosi się ponad inne cywilizacje i być może przypisuje sobie to, co jest tylko marzeniem¹⁷.

Dzieło Michała Bobrzyńskiego (młodego krakowskiego historyka) stanowi najwybitniejszą w historiografii odpowiedź m.in. na tzw. lelewelowską wykładnię dziejów Polski. Jego głównym celem było m.in. ukazanie przeszłości narodu w nowym świetle, ostrzegając Polaków przed powstawaniem błędów z przeszłości w historii i, co więcej, namawiania do tego, by pogodzić się z sytuacją, w jakiej przyszło żyć społeczeństwu. M. Bobrzyński „podejmując swą historyczną syntezę nie cofnął się przed niepopularnym atakiem wymierzonym przeciwko cieszącym się uznaniem w społeczeństwie mitom o polskiej przeszłości narodowej”¹⁸. Zbawienia i lepszej przyszłości należało szukać w wytrwałej pracy wewnętrznej, nie zaś ulegać mitom o cudownym wybawieniu. „Nie co innego, jak właśnie romantyczny i demokratyczno-republikański lelewelowski nurt naszego dziejopisarstwa obwiniano więc o przyczynienie się do niedawnych klęsk [...], sprowadzenie narodu na manowce błędnej polityki [...]”¹⁹. Niemniej jednak, za niebezpiecznego przeciwnika uważano również historiozofię poetów – „urzekająca jeszcze do niedawna wielu polskich myślicieli ideologia narodowego mesjanizmu, rozwijana w paryskich wykładach Adama Mickiewicza, upostaciowana w figurze Polski – Chrystusa narodów, głosząca wielkość przeznaczeń wybranego narodu, który przez swe cierpienie miałby przynieść wyzwolenie wszystkim uciskanym ludom. W tych warunkach rysowała się potrzeba podjęcia rozrachunku z dotychczasową tradycją polskiej myśli historycznej, rozliczenia się z tymi nurtami refleksji, które stanowiły oręż odrzucanej – jako niebezpieczna i zwodnicza – polityki narodowej, były uzasadnieniem dążeń pozostających – zdaniem ich przeciwników – w zasadniczej niezgodzie z aktualnymi realiami politycznego życia narodu i jego rzeczywistymi interesami”²⁰. Z kolei „pojęcie «walki o byt» stanowiło właściwą oś syntezy Bobrzyńskiego – jako najogólniejsze i funkcjonujące w kontekście głównego mechanizmu sprawczego dziejów”²¹.

Urzekająca ideologia *mesjanizmu* przejawiająca się pod różnymi postaciami, prorocze wizje mesjanistyczne, niebezpieczne, romantyczne myśli poetów (m.in. A. Mickiewicza) stawały się bezużyteczne. Co więcej, oznaczało to odejście od

¹⁷ J. Salij, *op. cit.*, s. 27–28.

¹⁸ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, oprac. M. H. Serejski i A. F. Grabski, Warszawa 1974, s. 7. J. Szujski w swojej pracy tak wspomina o *Dziejach Polski* M. Bobrzyńskiego: „P. Bobrzyński przypomina nam w końcu dzieła, że «umysł polski obejmował niegdyś szersze poglądy, że nie trzeba w myślach i dążeniach swoich cofać się, ale równym iść krokiem z rozwojem ludzkości». My idziemy dalej od niego, twierdzimy, że trzeba niejedno rekapitulować, zyskać, nauczyć się, czegośmy się dotąd nie nauczyli, cośmy zaniedbali, nie trzeba zaś brać wszystkiego, co rozwój ludzkości przynosi”. Zob. J. Szujski, *Kilka uwag o Dziejach Polski w zarysie Michała Bobrzyńskiego*, [w:] *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki. Rozprawy i artykuły*, wyboru dokonał, przygotował do druku i wstępem opatrł. H. Michalak, Warszawa 1991, s. 432–433.

¹⁹ *Ibidem*, s. 15.

²⁰ *Ibidem*, s. 15–16.

²¹ W. Łazuga, *Michał Bobrzyński, Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982, s. 48. Autor we wstępie pracy zaznacza, iż stanowi ona „biograficzne studium, ale nie jest to biografia, która obejmuje wszystkie dziedziny życia Michała Bobrzyńskiego; głównym problemem jest pytanie o to, ile w historyku było polityka, a ile w polityku historyka – wątek historyka i polityka w kontekście osoby Bobrzyńskiego”. Zob. *ibidem*, s. 6–7.

romantycznych wizji mesjanistycznych w kierunku wybrania tej właściwej, prawdziwej drogi.

M. Bobrzyński pisał: „Walcząc na każdym kroku z narodową próżnością, strącać nam nieraz przychodzi sztuczne ze starszych pokoleń wielkości. Szanując za to prawdziwe powagi i chętnie na naszym stawiając je czele, musimy iść naprzód i, nie ograniczając się do krytyki naszego społeczeństwa, nad wytworzeniem sobie i jemu dodatniego programu pracować”²². Natomiast „wizja dawnej Rzeczypospolitej, jaką przedstawiali romantyczni historycy i poeci, jaka żyła w umysłach i sercach Polaków po utracie niepodległości, pierzchała pod ciosami żelaznej logiki wywodów Bobrzyńskiego. Tkwiące u jej podstaw rozliczne historyczne mity poddawał historyk druzgocącej krytyce. Rozprowiał się z gloryfikowaniem słowiańskich cnót dawnej Polski, z mitem dobrego Słowianina i jego przyrodzonych przymiotów. Sondując głęboko wstecz, już w pierwotnej Słowiańszczyźnie poszukiwał Bobrzyński klucza do rozwiązania zagadki przyszłych losów Polski. Zamiast sielankowej wizji obdarzonych rozlicznymi cnotami moralnymi pierwotnych Słowian przedstawiał obraz społeczności niezorganizowanej, niesfornej, niemal całkowicie pozbawionej politycznej organizacji. Wraz z mitem o słowiańskim gminowładztwie rozwiewał Bobrzyński mit o szczególnych wartościach wolnościowych urządzeń dawnej Rzeczypospolitej”²³.

Analizując powyższe wywody, można stwierdzić, iż wszelkie *mit* mesjanistyczne były tutaj poddawane krytycznej ocenie, a poszukiwanie tzw. klucza do przyszłych losów narodu polskiego nie leżało w idei mesjanistycznej. Dodatkowo należało uwydatnić wszystkie sytuacje, warunki, w jakich znajdował się naród polski, niemniej jednak nie trzeba było ulegać romantycznym wizjom, jakie dawał *mesjanizm*. W kontekście zrzucania całej winy na sąsiadów za tragedię rozbiorów, M. Bobrzyński wspominał, iż należy mówić o wszelkich źródłach słabości, upadku Polski (albowiem leży to w interesie narodu), jednak „raczej też w samych sobie szukajmy istotnej przyczyny nieszczęścia, bo wówczas, jeśli się z wewnętrznego podźwigniemy upadku, znowu możemy być szanowani, potrzebni”²⁴.

²² M. Bobrzyński, *Dzieje Polski...*, s. 7.

²³ *Ibidem*, s. 27. W. Łazuga w swojej pracy podał, że M. Bobrzyński „w hierarchii zadań oraz celów stawiał rację stanu, interes państwa. Wierzył, że Polska może się odrodzić i istnieć tylko w związku z Austrią; pesymistą był nie tylko w odniesieniu do przeszłości, jako historyk, ale również był nim w swoich poglądach na przyszłość – jako polityk”. Zob. W. Łazuga, *op. cit.*, s. 256.

²⁴ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski...*, s. 398; O tym, również, m.in.: J. Maternicki, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX wieku*, Rzeszów 2009, s. 164. Jerzy Maternicki, historyk historiografii zajmujący się głównie historiografią polską XIX i XX w. oraz dydaktyką historii, w niniejszej publikacji szeroko ujmując problem roli historiografii i historyków w porobiorowych dziejach narodu, jak i pokazuje samą rolę historii w tożsamości narodowej. Autor przedstawia również spory warszawskiej i krakowskiej szkoły historycznej oraz ujmując rzecz wokół romantycznej wizji dziejów Polski, pokazuje także czytelnikowi postać Szymona Askenazego i Adama Szelągowskiego. W drugiej publikacji, *Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porobiorową*, Rzeszów 2013 – koncentruje się na poglądach, ideach, dziejopisarstwie, stanowisku historycznym Waleriana Kalinki, omawia m.in. twórczą działalność czołowego historyka polskiego czasów porobiorowych. Warto przypomnieć jeszcze inne, ważne prace J. Maternickiego, np.: *Historia i historycy: studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 2005, *Idee i postawy – historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne*, Warszawa 1975, *Warszawskie środowisko historyczne 1832–1869*, Warszawa 1970.

Nie wszyscy historycy z krakowskiej szkoły posiadali jednakowe poglądy na dzieje Polski, przeszłość i przyszłość narodu polskiego. Mianowicie jeden z polskich duchownych – Walerian Kalinka – był zdania, iż to Polacy są winni swego upadku, a wszelkie nieszczęścia, jakie na nich spadły, są zasłużoną pokutą. Co więcej „poglądy młodego W. Kalinki [...] mieściły się w szeroko rozumianym nurcie romantycznym [...]. Nie widział on większego pożytku w rozświetlaniu ciemności «czasów zamierzchłych», kładł natomiast nacisk na badanie historii nowożytnej, a nawet najnowszej. [...] [Jego zdaniem – P.L.], aby poznać nasze dzieje, potrzeba ożywić w sobie ten święty i ożywczy duch, który pchał naród na cmy barbarzyńców i potrzeba tulić się pod ten cudowny płaszcz, który chronił od zguby Częstochowę i Ostrą Bramę. Wizja dziejów Polski W. Kalinki już wówczas nasycona była mocno pierwiastkami religijnymi”²⁵. Jednak po klęsce Wiosny Ludów w poglądach W. Kalinki nastąpiła pewna ewolucja: „zawiedziony w swych nadziejach, utracił wiarę w braterstwo ludów, stał się zdecydowanym przeciwnikiem rewolucji i nieprzemysłanej walki zbrojnej. Związał się bowiem później z Hotelem Lambert. Pojawiła się wtedy ta słynna teoria samozawinionego upadku Polski, Kalinka w historii widział nie tylko środek służący «krzepieniu serc», ale także, a może nawet przede wszystkim, narzędzie edukacji politycznej społeczeństwa”²⁶. W związku z powyższym ożywienie tego świętego ducha można identyfikować z koncepcją *mesjanizmu*. Wypada stwierdzić, iż poglądy W. Kalinki były nasycone romantycznym pierwiastkiem mesjanistycznym – przynajmniej na początku. Później duchowny, być może zawiedziony urojonymi, romantycznymi aspektami mesjanistycznymi, zmierzał powoli w innym kierunku. Teoria samozawinionego upadku Polski zaczynała przybierać rolę pierwszoplanową. „Zdecydowanie przeciwstawiał się tezie, jakoby «szczerzy», krytyczny obraz dziejów Polski był «pożyteczny jedynie dla wrogów, którzy pragną tak gorąco naszą przeszłość zbeczcześcić; złamać nas widokiem naszych błędów». Odrzucał tezę, że w okresie niewoli «naród potrzebuje wiary w siebie» i dlatego to «balsam dziejopisowie dobywać powinni», a «nie jad gryzący». Nie godził się również z tym, że odsłanianie grzechów «odejmie narodowi wszelką otuchę», «w oczach własnych zdepcze i poniży», «doprowadzi do rozpacz». Przekonywał, że krytyczne spojrzenie na przeszłość narodową nie odstraszy Polaków od polskości, bo ta jest w nich mocno ugruntowana”²⁷. Już samo odsuwanie też o tym, że naród powinien posiadać wiarę w siebie w okresie niewoli, upadku”²⁸

²⁵ J. Maternicki, *Historia i życie...*, s. 138. Jak podaje w swojej pracy A. Wierzbicki, „choć w ujęciu Kalinki historia toczyła się zgodnie z wyrokami Opatrzności, to jednak pozostawiała ona sporo miejsca na wolną ludzką wolę. Człowiek mógł iść drogą mniej lub bardziej zgodną z providencjalnym planem, mógł grzeszyć, za co spotykały go nie tylko pośmiertne, ale i ziemskie kary, mógł jednak świadomie kształtować swój charakter i postępowanie tak, by nie było rozdzwiku między kierunkiem boskim a ludzkim. Charakter narodowy, a więc czynnik, któremu Kalinka nadawał szczególną rangę w swym rozumieniu i wyjaśnianiu historii, pozostawał przeto w dużym stopniu domeną ludzkiej autokreacji. [Co istotne – P.L.], narody mogły psuć lub poprawiać swe charaktery, mogły zachowywać wyznaczoną im normę lub od niej się oddalać, deprawować się lub doskonalić – i w tym też sensie historia stawała się nauką moralną, skarbnicą złych i dobrych przykładów [...]”. Zob. A. Wierzbicki, *Wschód – Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porzobiorowej*, Warszawa 1984, s. 219–220.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 142.

²⁸ Słowo „upadek” – jak to szczegółowo zostało objaśnione przez M. H. Serejskiego, polskiego historyka,

stanowiło pewne przekreślenie wizji mesjanistycznych. Co za tym przemawia: naród nie powinien popełniać tych samych błędów co dawniej, gdyż mogłoby to utrudniać drogę do odrodzenia. Polska w oczach romantyków była posągiem wolności, męczeństwa, a przede wszystkim wiary. Oskarżano W. Kalinkę, że „zatruiła dusze Polaków jadem pesymizmu, pomawiano go o to, że każe Polakom porzucić wszelką nadzieję i zdać się na łaskę zaborców. Wytykając Polakom ich grzechy, ksiądz-historyk starał się wstrząsnąć ich sumieniem po to, aby przez pokutę je odkupili, co uważał za konieczny warunek tego, by w przyszłości ich nie popełniali. Rzekomy pesymizm W. Kalinki uzasadniał więc optymistyczną wiarę w lepszą przyszłość. Przypominając słowa *Pisma Świętego*: «poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi», Kalinka krytykował «szkołę historyczną, której mistrzami byli [...] poeci, słuchaczami dusze rozdarte boleścią», która usprawiedliwiała wszelkie narodowe grzechy»²⁹. Poznanie często tej okrutnej prawdy z przeszłości może wybawić naród, odkupić społeczeństwo, ale warunkiem do tego koniecznym jest przypomnienie takowej prawdy. Walka z błędami przeszłości, które nie mogą uciec w zapomnienie ani być w jakikolwiek sposób usprawiedliwiane, może być kluczem do wybawienia. Prawda z przeszłości jest pewną otuchą, wiarą w to, że naród może (a nawet powinien) uwolnić się od tego, co było wcześniej, i zarazem nie popełniać tych samych omyłek. Wtedy też niewykluczone, że wyłoni się wiara w odrodzenie, podniesienie z upadku, nadzieja na przetrwanie.

Wspomniana ewolucja poglądów W. Kalinki nastąpiła podczas pobytu za granicą, gdy zbliżył się on do Czartoryskiego, „a zostawszy jego człowiekiem, zmornarchizował się i zeszlachciał. Odtąd stał się wrogiem demokratyzmu, radykalizmu, ruchów powstańczych. Równocześnie zaczął w historii stosować kryteria moralno-religijne, na uczuciach religijnych oparł swój pogląd na cywilizację i na zadania historii, propagował ideę silnego rządu [...]». Po powstaniu styczniowym w swych studiach nad okresem stanisławowskim doszedł do wniosku, że «upadku swego Polacy sami są sprawcami i że nieszczęścia, które na nas spadły wówczas lub później, zasłużoną są przez naród pokutą»³⁰. Należy w tym miejscu przypomnieć, iż W. Kalinka został wychowywany w atmosferze patriotycznej. Jego stosunek do religii był dla niego decydujący w kwestii obrania tej właściwej zapewne drogi życiowej, czyli w jego przypadku poświęcenia się życiu zakonnemu, o czym może świadczyć fragment zaczerpnięty z publikacji ks. Jerzego Mrówczyńskiego: „na szczególną uwagę zasługuje religijność [W. Kalinki – P.L.] i to z podwójnego tytułu. Najpierw jest ona niewątpliwie uderzająca i zastanawiająca u historyka i człowieka wielkiej polityki. Po wtóre zaś nie będzie nas dziwić głębokie pojmowanie

historyka historiografii, w publikacji *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 2009 – może posiadać kilka znaczeń, mianowicie: „przedstawienie jakiegoś jednorazowego aktu – wydarzenia, w którym dany naród/kraj utracił swój samodzielny byt polityczny, swoją odrębność państwową, albo też proces dziejowy, w którym wystąpiły przejawy utraty uprzedniej roli danego państwa na widowni międzynarodowej, jego rozprzężenie wewnętrzne, osłabienie gospodarcze itd., czego nie można ująć w ścisłe daty i wąskie ramy czasowe, a co w przeciwieństwie do jednorazowego aktu likwidacji państwa może, ale nie musi, do niego doprowadzić”. Zob. M.H. Serejski, *Europa...*, s. 13.

²⁹ A. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2010, s. 127.

³⁰ W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce*, oprac. M. H. Serejski, Wrocław 2006, s. 74.

spraw Bożych i zagadnień życia wewnętrznego przez Kalinkę-kleryka, a później Kalinkę-księdza³¹.

W swoim dziele pt. *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta* W. Kalinka podkreślił, iż „upadku swego Polacy sami są sprawcami, i że nieszczęścia, które na nas spadły wówczas lub później, zasłużoną są przez naród pokutą. [...] W dzisiejszej niedoli naród potrzebuje wiary w siebie, nadziei w przyszłość i wyrozumiałej dla wszystkich miłości; [...] a kto by dowiódł, że upadku naszego przyczyną były nie złość lub podstęp wrogów, nawet nie zdrada tych kilku nędznych na łonie naszym wyjątków, ale własne i to wszystkich grzechy, ten odejmie narodowi wszelką otuchę, ten go w oczach własnych zdepcze i poniży, ten go doprowadzi do rozpacz³²”. W obecnej sytuacji naród potrzebuje wiary w swoje możliwości, a przede wszystkim nadziei na lepszą przyszłość. Wspomniany duchowny twierdził, iż Polska bez Kościoła nie ma szans na rozwój, bowiem wtedy naród nie podniesie się z upadku. Dominacja spraw Bożych, religijnych miała pomóc narodowi przewyciężyć panujące nad nim zło. Można utrzymywać pogląd, iż W. Kalinka być może był przeciwny idei romantyczno-mesjanistycznej, stał bowiem na stanowisku przeciwnika nadziei mesjanistycznych, którym ulegała ludzkość. Niemniej jednak dominację spraw Bożych uważał za sprawę doniosłą dla narodu. Odnosząc się do podpisania aktu rozbiorowego przez Stanisława Augusta, stwierdził, iż „jest nad światem Opatrzność rządząca, która dobrą wolę zna i niemoc naszą wesprzeć potrafi, jest nieśmiertelny Obrońca i Mściciel prawa³³”, co stanowi potwierdzenie powyższego. Co więcej „Bóg, kiedy karze narody, taką samą karą uzdrawia je. [...] taką karą za morderstwo biskupa Stanisława była nie tylko utrata korony przez króla Bolesława, ale i późniejsze rozbitcie dzielnicowe, nagrodą zaś – pojawienie się po męczeńskiej śmierci biskupa wielu wybitnych postaci w polskim Kościele, odrodzenie się duchowieństwa i pogłębienie życia religijnego wiernych. Zdaniem Kalinki wszystko to wpłynęło korzystnie na dalszy rozwój narodu i wzrost potęgi państwa polskiego. Późniejsze jego słabnięcie, a następnie upadek historyk wiązał z osłabieniem żarliwości duchowieństwa i religijności wiernych³⁴”. Co ciekawe, w innym miejscu swego dzieła W. Kalinka podaje, iż „panowanie Stanisława Augusta jest chwilą zagłady, ale i początkiem dźwigania się Polski; epoka to nieskończona, jej historia jest jakby historią każdego z nas. Dwie dążności polityczne, które w naszym stuleciu dzielą naród, już i wówczas były widoczne: jedna, w danych warunkach podnieść i urządzić kraj, aby stał się państwem niepodległym; druga, przede wszystkim wypędzić wroga, a następnie dopiero państwo tworzyć, urządzić i podnosić³⁵”. Panowanie króla było zagładą dla kraju, jednak była to również próba podniesienia się narodu polskiego z upadku.

³¹ J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań 1972, s. 326. Publikacja stanowi obszernie opracowanie życia i poglądów W. Kalinki. To niezwykle cenna oraz napisana w sposób szczegółowej biografii wspomnianego duchownego.

³² W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, cz. I, [w:] Idem, *Dzieła*, t. I, Kraków 1891, s. 5–6.

³³ *Ibidem*, s. 216.

³⁴ Zob. J. Maternicki, *Walerian Kalinka...*, s. 65.

³⁵ W. Kalinka, *Ostatnie lata...*, s. 71.

Analizując powyższe rozważania, można postawić znak równości (w opinii W. Kalinki) między „karą a uzdrowieniem”. „Kara za coś” może być rozumiana dwojako: dla jednej strony może oznaczać „nieszczęście-klęskę” (może lub musi), dla drugiej natomiast – „wygraną” (prawdopodobnie jest to wówczas równe ocaczeniu czegoś/kogoś: uzdrowienie, wybawienie poprzez „cierpienie-karę” drugiej ze stron; kara dla jednych może równać się z uzdrowieniem drugiej strony; ukaranie pojedynczej jednostki/całej zbiorowości nie musi oznaczać tego samego dla strony przeciwnej). Z kolei brak wiary Bożej często przeważa nad wieloma aspektami w życiu zarówno całej społeczności, jak i pojedynczej jednostki. Zatem Opatrzność Boża w przekonaniu W. Kalinki jest nie do pominięcia. Niewykluczono, że wiara w Opatrzność Bożą, która wisi nad światem, nie dawała mu zwątpić w odrodzenie narodu, czego potwierdzeniem mogą być słowa: „zwątpienia o Polsce nie było we mnie i nie ma. Wiara w jej przyszłość leży w mej duszy głęboko, a tak głęboko, że do niej prawie nigdy nie sięgam. Naprawdę mówiąc, nie jest mi ona niezbędną, wystarcza potrzeba, jaką w sobie czuję: zawsze służenia Polsce, właściwiej mówiąc Bogu w Polsce. Bylbym miał pole to przed sobą otwarte – dosyć mi na nim. Prawda, że ono czasem tak się ścieśnia, że aż serce boli, że w jednym miejscu nieraz się urywa, choć się ludzie na tym nie spostrzegają, a drugim za to się ukazuje”³⁶. Duchowny podkreślał wielokrotnie, że rozbiory są zasłużoną dla narodu polskiego pokutą. W rządach Stanisława Augusta nie obarczał on jego za upadek Polski, twierdził również, iż naród polski wszędzie szukał tej prawdy, która miałaby wyjaśnić wszystko, co doprowadziło go do upadku. Sam zresztą „stawiając diagnozy sprzeczne z ambicjami romantyków i nie zawsze zgodne z samozadowoleniem pozytywistów, dążył do gruntownego zbadania fundamentów bytu narodowego, bowiem tylko to mogło umożliwić mu odnalezienie właściwych dróg naprawy”³⁷.

Z kolei w swoim *Sejmie Czteroletnim* W. Kalinka krytykował naród, m.in. za: upadek moralności i brak politycznego rozumu³⁸. Pisał, że „w historii polskiej trudno się obronić od głębokiego spólcucia dla naszych królów. Św. Paweł przestrzega narody, aby nie utrudniały rządów swym królom [...]. Tymczasem, z małym wyjątkiem, przez trzy wieki z góry, z piersi naszych królów słyhać przeciągły jęk boleści, na widok przeszkód, których przełamać nie byli w stanie, a które im własni stawiali poddani. Nie wyszło to nam na korzyść. Bóg długo cierpliwy, w końcu zesłał nas do twardej szkoły, w której musiały zmienić się role rządzących i rządzonych. [...] – [odnosząc się m.in. do Stanisława Augusta – P. L.]”³⁹.

Podkreślał on również, iż zmagania Polaków, którzy walczyli o dobro kraju, nie były daremne. W *Żywocie Tadeusza Tyszkiewicza* przedstawił swojego bohatera jako człowieka oddanego sprawom ojczyzny, uczciwego, a przede wszystkim walczącego o wolność narodu, życie i koniec Tadeusza Tyszkiewicza – „zapewne, nie

³⁶ Cyt. za: P. Biliński, *Nieznana korespondencja ks. W. Kalinki z hr. Stanisławem Tarnowskim*, „Arcana” 2004, nr 58–59, s. 253; w ten sposób Kalinka pisał do Stanisława Tarnowskiego – polskiego historyka literatury, krytyka literackiego, przywódcy konserwatystów krakowskich – w swoim liście z dnia 21 V 1868 r.

³⁷ *Ibidem*, s. 249.

³⁸ Patrz, m.in.: J. Maternicki, *Walerian Kalinka...*, s. 35.

³⁹ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, przedm. Z. Zielińska, Warszawa 1991, s. VI.

miało ono czynów tego rodzaju, co by wielkim wypadkom kierunek nadawały, ale było niepokalaną odpowiedzią na obowiązki patrioty Polaka. Co Bóg mu dał, to ojczyźnie poniósł w ofierze, to jest: krew własną, majątek i sześćdziesiąt lat służby publicznej⁴⁰.

Pisząc z kolei *Królestwo Kongresowe i związki tajne* przekonywał, że „«Bóg ani człowieka, ani narodu nie zostawia nigdy bez środków ratunku; trzeba tylko chcieć ich dopatrzeć się i użyć sumiennie. Tym środkiem ratunku bywa najczęściej ta właśnie odrobina roboty, która tuż przy nas leży»⁴¹.

Jak przedstawiała się natomiast koncepcja Józefa Szujskiego – polskiego historyka, jednego z krakowskich stańczyków, reprezentanta wspomnianej szkoły krakowskiej? Historyk ten był zdania, iż „każdy naród i każde społeczeństwo ludzkie zależne jest od pewnych warunków ładu i sprawiedliwości wewnątrz a potęgi na zewnątrz, których nie wypełniwszy, tracą siłę rozwoju, niezawisłość i niepodległość⁴². W swojej pracy, pt. *Dzieje Polski* J. Szujski wspominał, iż „Polska miała dwojaką misję, widoczną od Boga zakresloną. Miała bronić chrześcijaństwa od nawały wschodu i apostołować wschodowi; miała rozwijać słowiańskie ludy, których była matką [...] strzegąc ich narodowej właściwości przeciw zaborczej idei pangermanizmu. [...] Tej dwojakiej misji odpowiedziała Polska Piastowska w ciągu pięciu wieków. Wywalczywszy sobie wielkość w czasach Bolesławów, wytknąwszy w tradycji narodu kierunki działania swego, odparłszy Niemców, przyłączywszy bratnią Ruś a Pomorze i część Prus słońdowawszy, Polska zdobyła sobie stanowisko wielkie w chrześcijaństwie⁴³. Co więcej, „pod względem historiozoficznym wypełniała Polska pod Jagiellonami też samą misję, którą miała od początku. [...] Nadto wniosła Polska w świat chrześcijański obfitość myśli wyższych nad wiek, powstałych z jej szkoda, jako państwowego organizmu. [...] rozwinęła się w Polsce XVI wieku cywilizacja, jakiej słusznie dziwowano się w Europie, rozwinęła się ta dzielność indywidualna, która pomimo upadku Polski jako państwa dokazywała cudów w boju z Turcją i Moskwą, zasłaniając swemi pierściami świat chrześcijański⁴⁴ – co świadczy m.in. o tym, że Polska zachowała silną wiarę, która jest jej potrzebna na drodze ku wypełnianiu swojej misji dziejowej. J. Szujski „podjął zadanie budowy programu społeczno-politycznego odrodzenia Polski, apoteozującego wartość pracy. Odchodził od traktowania rzeczywistości materialnej jako wtórnej wobec rzeczywistości duchowej, mirażu idei i woli [...]. [Jego – P.L.] racje rzucone na szalę przyszłości narodu, burzyły wygodne stereotypy, odślaniały brzydotę codziennej rzeczywistości, a przecież nie pozbawione były swoistego uroku.

⁴⁰ Idem, *Żywot Tadeusza Tyszkiewicza*, Poznań 1853, s. 153, [w:] https://reader.digitale-sammlungen.de/de/fs1/object/display/bsb10069402_00005.html [dostęp: 5 XI 2018].

⁴¹ Idem, *Królestwo Kongresowe i związki tajne*, „Przegląd Polski”, R. 30, 1895, t. CXVI, s. 575, [w:] <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication/61408?tab=1> [dostęp: 5 XI 2018].

⁴² Cyt. za: W. Smoleński, *op. cit.*, s. 26.

⁴³ J. Szujski, *Dzieje Polski*, t. I: Piastowie, Lwów 1862, s. 292, [w:] <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/68237?tab=1> [dostęp: 6 XI 2018]. Jego *Dzieje Polski* spisane w czterech tomach to monumentalne dzieło, na które składają się: tom pierwszy – obejmujący początki państwa polskiego, tom drugi – dzieje Jagiellonów, tom trzeci – królów wolno obranych, 1572–1668, natomiast tom czwarty – dzieje Polski porozbiorowej, 1668–1795.

⁴⁴ Idem, *Dzieje Polski*, t. II: Jagielloni, Lwów 1862, s. 339–340, [w:] <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/68237?tab=1> [dostęp: 6 XI 2018].

W jego zmaganiach, w «swarach i sporach» jego rówieśników dostrzec można trud poszukiwania drogi ku nieznanemu przeznaczeniu. Ówczesne realia zmuszały do kreślenia granic nadziei, ale nie mogły powstrzymać nieustającej aktywności, przesłonić Polakom wizji państwa odrodzonego i własnego⁴⁵.

Polska (nad innymi państwami) była Chrystusem-Apostosem ludzkości, który wynosił ją ponad inne państwa. Nie można zapominać o potknięciach narodu polskiego, które mogły być spowodowane różnymi kwestiami, bowiem „długo Szujski zdaje się wahać, czemu winę upadku przypisać: niemoralności gabinetów ówczesnych, czy życiu Polski odśrodkowemu, i decyduje się w końcu na czynnik ostatni. [...] [Polska – P.L.] powstawała z pieluch lub dzwigała się z upadku dzielnością Chrobrych i Łokietków, a w chwilach obumierania nawet objawiała tęsknotę do zorganizowania się i zestrzelenia sił dyktaturą konfederacji z jednej, dążeniami monarchicznymi z drugiej strony, które się zeszyły w jej testamencie politycznym dnia 3 maja 1791... Upadek Rzeczypospolitej spowodowała własna nasza kilkowiekowa wina...”⁴⁶. Gdzie szukać tego upadku państwa? Czy bunt, walki polityczne i religijne były główną przyczyną rozbitcia narodu? Czy upadek polityki dynastycznej ciągnął za sobą przez kolejne wieki sprawę rozbitcia Rzeczypospolitej? A może niewłaściwe rządy gabinetów w historii miały decydujący wpływ na niepowodzenia narodu? Można rzec, iż własna wina Rzeczypospolitej (zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna rozkład państwa) doprowadzała stopniowo do jej upadku. Idea misji, w którą prawdopodobnie wierzył J. Szujski, a która była „stworzona” przez Boga, stanowiła istotny element w historii narodu polskiego. Państwo, wypełniając poszczególne zadania (misję) w swoich dziejach, doznawało klęsk, jednak wierząc we własne siły, podnosiło się z upadku. Dodajmy, iż tej wiary w odrodzenie można doszukiwać się na różnym polu, a idea mesjanistyczna może przybierać

⁴⁵ Zob. H. Michalak, *Józef Szujski (1835–1883). Światopogląd i działanie*, Łódź 1987, s. 9–10. Niniejsza praca – jak podaje autor – to m.in. „próba wyjaśnienia kontrowersji narosłych wokół pochodzenia społecznego polskiego historyka, kwestia kształtowania się jego osobowości pod wpływem tradycji rodzinnej, fenomen akceptacji poszczególnych wartości moralnych, jak również proces formowania się programu historyka”. Zob. *ibidem*, s. 9. Dodajmy, że Szujski „stworzył swoistą historiozofię dziejów Polski. Zawierała ona teorię o młodszości cywilizacyjnej w stosunku do Zachodu, misję posłannictwa cywilizacyjnego, rolę katolicyzmu, założenia o różnorodnych czynnikach prowadzących do upadku kraju, między innymi brak silnej władzy, pogńeńbienie innych stanów przez szlachtę”. Zob. J. Dybiec, *Krakowskie środowisko historyczne w kształtowaniu świadomości przeszłości narodowej 1795–1918*, [w:] *Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne. Studia historiograficzne*, red. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa 2017, s. 87.

⁴⁶ W. Smoleński, *op. cit.*, s. 128–129. J. Szujski, podsumowując *Księgę dwunastą* swojej pracy (*Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, posłowiem opatrz. P. Matusik, Poznań 2005), wspomina, że „naród jest na drodze wyzdrowienia, który złego i rady na złe przede wszystkim w sobie samym szuka, który kroki swoje zastosuje do najdoskonalszego z sobą samym obrachunku. [...] Brakowi warunków politycznego trwania, rządu i ładu, uległ naród polski, uległ nieproporcji, jaka między jego zadaniem historycznym a zasobem wychowania i doświadczenia dziejowego zachodziła; w połowie drogi naturalnego rozwoju przyszło mu walczyć z dążnością do przyswojenia ogromnych przyłączonych przestrzeni, a usiłowania jego w tym kierunku, wojenne i cywilizacyjne, pozostaną na zawsze jego tytułem chwały. Coraz większa świadomość tego, czem był, świadomość braków, które go do upadku politycznego przywiodły, [...] uchronić go też zdoła, przy pomocy Bożej, od błędów politycznych, grożących jego pozostałym warunkom materialnego i społecznego bytu, jak od zboczeń i apostazji moralnych, naruszających jego wysoką i wartości pełną treść cywilizacyjną”. Zob. J. Szujski, *Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, posłowiem opatrz. P. Matusik, Poznań 2005, s. 393–394; niniejsza praca jednego z największych historyków polskich XIX stulecia to podzielone na dwanaście ksiąg dzieło – zbiór najważniejszych faktów historii polskiej, wykład polskich dziejów, który prowadzi do głębszej refleksji nad historią dawnej Polski.

niejednorodną formę. Według wspomnianego M. Bobrzyńskiego, „jeśli więc naród polski nie miał ostatecznie upaść, to potrzeba było jakiegoś nowego dziejowego prądu, który by nim do głębi wstrząsnął, z bezczynności go wyrwał, wielkie a trudne zadanie mu postawił i ku osiągnięciu tego zadania go zapalił i popchnął. Rolę tę odegrała w Polsce ówczesnej reformacja, ruch religijny [...]”⁴⁷. Tym prądem dziejowym w historii, który popchnąłby społeczeństwo do walki była – w poglądach Bobrzyńskiego – reformacja Ruch ten zapalał bowiem światło w narodzie polskim do wszelkiej wiary i działania, aby naród nie upadł.

J. Szujski w okresie przedstyczniowym nawiązywał do myśli historycznej epoki romantyzmu, po powstaniu styczniowym natomiast, myśli romantyczne były już przez niego zwalczane⁴⁸. Z wszelkich jego rozważań wynika, że „stosunek narodu do swojej przeszłości powinien być «twórczy», «badawczy». Chodzi o to, aby wydobyć z niej «myśl [...] wiążąc zarazem myśl obecną, twórczą, żywotną z myślą ubiegłych pokoleń». [...] Szujski chwalił Mickiewicza, mówił, że «duch ciepły, życiodajny wiejący z tego kierunku [...] wpłynął dobroczynnie na dziejopisarzy właściwych, na badaczy starożytności». Ponoć ta «idea krzepienia serc nie była mu – na początku lat 60. – całkowicie obca»⁴⁹. Analizując powyższe informacje, można dojść do wniosku, iż te myśli wydobywane z przeszłości powinny być interpretowane z myślami obecnymi w historii (na zasadzie: związek myśli pokoleń przeszłości z myślami obecnymi), a idea romantyczno-mesjanistyczna nie została zapomniana, nie była obca dla J. Szujskiego. Ponadto „wychodził on z tkwiącej korzeniami w ideach Romantyzmu religijnej filozofii dziejów, według której poszczególnym narodom miały przyświecać określone opatrnościowe idee, a każdy z nich był powołany do zrealizowania określonego celu w opatrnościowym planie świata. [...] uważał, że dla Polski taką ideą była misja, by Polska była «przedmurem chrześcijaństwa», zaś celem zadanie krzewienia chrześcijaństwa (katolicyzmu) na Wschodzie»⁵⁰. Porównując myśl M. Bobrzyńskiego z ideologią J. Szujskiego można powiedzieć, iż u tego drugiego narzędziem do walki z upadkiem było krzewienie katolicyzmu, które wstrząsnęłoby społeczeństwem. Co więcej „obu historyków łączyło niemało: odrzucali oni romantyczną wizję dziejów jako kreacji *ducha narodu*, gdzie istotne zmiany uchodzą za wypaczenie ich *przyrodzonego*

⁴⁷ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski...*, s. 252. Reformacja rozumiana jako ruch będący reakcją na zjawiska negatywne; jego celem była odnowa religii chrześcijańskiej.

⁴⁸ J. Szujski „romantyk i zarazem krytyk romantyzmu, całe swe życie poświęcił przewartościowaniu zasad, wśród których wyrósł, i które zdeterminowały jego widzenia świata. Rozwój jego światopoglądu zmierzał ostatecznie do przetworzenia romantycznych kanonów przy jednoczesnym ocaleniu romantycznego ethosu kulturowego. Propagowanie realizmu politycznego, wiara w twórczą, kreatywną moc pracy były z pewnością negacją i krytyką romantyzmu, ale nie zrywały wszystkich z nim związków. [...] Kolejnym [jego – P.L.] krokiem zmierzającym do przewartościowania idei romantycznych było odejście od apologii przeszłości. Krytykował ją, by umożliwić inny rodzaj myślenia. Posługując się kategoriami narodu, ludu, jedności narodowej zabiegał o demitologizację tych pojęć, o osadzenie ich we właściwym czasie historycznym”. Zob. H. Michalak, *op. cit.*, s. 242. Przypomnieć należy również, iż „pisane na początku lat sześćdziesiątych *Dzieje Polski* Szujskiego nie były wolne od wielu romantycznych wpływów, znajdujących wyraz nie tylko w dość częstym odwoływaniu się do kategorii «dziejowego posłannictwa», lecz również w pojawiającej się tu i ówdzie tendencji apologetycznej”. Zob. A. Wierzbicki, *Wschód – Zachód...*, s. 228.

⁴⁹ J. Maternicki, *Historia i życie...*, s. 147–149.

⁵⁰ A. Grabski, *Zarys historii...*, s. 130.

kierunku, apostazję, a wszelki wpływ zewnętrzny jest szkodliwy. Ich interpretacje nie oznaczały [...] zastąpienia *teorii przyrodzonej wolności* przez *teorię przyrodzonej anarchii*. O ile na gruncie koncepcji Lelewela wszelki konflikt jest złem *par excellence*, oznaką erozji idealnego stanu początków, to historycy krakowscy uważali konflikt za niejako naturalny stan historii i źródło istotnych nieuchronnych przeobrażeń społeczeństwa, których bynajmniej nie należy uważać z góry za zgubne. W ich pojęciu naród nie wkracza w dzieje «gotowy», te go dopiero formują, są, [...] jego *szkołą*, uczącą uzgadniania sprzecznych dążeń i interesów, kuźnią, gdzie powstają służące temu prawne regulacje i struktury. To dialektyczne stanowisko łączy się z uznaniem tożsamości narodu za strukturę dynamiczną: dzieje przeobrażają pierwotny, plemienny punkt wyjścia, «z danych etnograficznych przed wiekami wytworzonych wyrabiają narodowy charakter»⁵¹.

Inaczej twierdził np. S. Smolka, polski historyk, kolejny współtwórca i przedstawiciel krakowskiej szkoły historycznej, którego badania skupiały się, m.in. na okresach: piastowskim, jagiellońskim i czasach Królestwa Polskiego. Nie widział on np. „jedynego zbawienia Polski we wzmocnieniu władzy królewskiej, odrzucał «chorobliwą, bezwzględną apoteozę monarchizmu», [...] w większym nawet stopniu niż J. Szujski liczył się z potrzebą zachowania równowagi w ogólnych ocenach dziejów Polski»⁵². Ponadto „jego podstawowa zbieżność poglądów z linią reprezentowaną przez krakowską szkołę historyczną polegała na akcentowaniu «wewnętrznych» czynników rozstroju i upadku Rzeczypospolitej [...]. Konkretnie chodziło o dwa z tych czynników, a mianowicie o ustrój polityczny dawnego państwa polskiego oraz o niekorzystny kierunek ewolucji polskiego charakteru narodowego. [...] oddziaływały one na siebie na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Ustrój polityczny, który cechowało «miękkie prawodawstwo» i «niedołączna egzekucja» (władza wykonawcza), prowadził do moralnego upadku narodu i zaniku cech pozytywnych, z drugiej jednak strony ustrój ten jawił się Smolce jako «niewątpliwe dzieło» naszego charakteru narodowego»⁵³.

„Historycy krakowscy sądzili, że zmierzają w kierunku podważenia lelewelskiej opinii o wyjątkowości dziejów Polski. Wiązali ją – nie bez racji zresztą – z mistycznymi rozterkami romantycznych poetów, z millenarystycznymi i mesjanistycznymi manowcami myśli historycznej i politycznej, wynikającymi z ogromu narodowej tragedii i towarzyszącego jej poczucia wyjątkowej krzywdy dziejowej»⁵⁴.

⁵¹ H. M. Słoczyński, *Józef Szujski i Michał Bobrzyński – koncepcje historii i interpretacja dziejów Polski*, [w:] *Krakowskie środowisko historyczne XV-XX w. Ludzie – idee – dzieła*, red. T. Gąsowski, J. Smółcha, Kraków 2018, s. 40.

⁵² O tym, m.in.: J. Maternicki, *Historia i życie...*, s. 180–181.

⁵³ Patrz: A. Wierzbicki, *Poczet historyków polskich. Historiografia polska doby podzaborowej*, Poznań 2014, s. 129–130.

⁵⁴ A. Wierzbicki, *Wschód – Zachód...*, s. 257. Co ciekawe w innej pracy autor, skupiając się na problematyce charakterologii narodowej podaje, iż „przykład szkoły krakowskiej poświadcza, że przejście do okresu «trzeźwego realizmu», zerwanie z romantycznymi apologiami i ich metafizycznymi akcesoriami (typu duch narodu) nie zdeprecjonowało bynajmniej rangi czynnika charakterologicznego, i to zarówno w obrębie nauki historycznej, jak i nurtów ideowopolitycznych”. Zob. A. Wierzbicki, *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2010, s. 182–183.

Przyjrzyjmy się teraz poglądom wybranych historyków szkoły warszawskiej. A. F. Grabski, pisząc m.in. o problemach i kontrowersjach warszawskiej szkoły historycznej podaje, iż szkołę tę „określa się często mianem pozytywistycznej, co ma swoje pełne uzasadnienie. Mieści się ona całkowicie w nurcie kulturowym określanym mianem pozytywizmu warszawskiego, zarówno ze względu na postawy społeczne jej reprezentantów, jak i ich postawy naukowe. W tym znaczeniu można ją rozpatrywać jako szkołę historyczną pozytywizmu warszawskiego. Podobnie jak cały ów nurt nie stawiała ona sobie za zadanie budowanie jakichkolwiek nowych systemów filozoficznych czy historiozoficznych. Zwracała uwagę na «zgubny wpływ ideologii romantycznej na życie gospodarcze, polityczne i kulturalne Polski»⁵⁵.

Władysław Smoleński – przedstawiciel niniejszej szkoły – był przeciwny wszelkiej ugodzie z zaborcami. Napisane przez niego *Szkoły historyczne...*, wydane w 1886 r., były ostrą walką z kierunkiem szkoły krakowskiej. Wytykał on jej bowiem tzw. tendencje wsteczne: arystokratyczne, monarchistyczne, ugodowe, które szerzyły niewiarę w twórcze siły narodu. Teraz wskazywano już na „zgubny wpływ ideologii romantycznej na życie gospodarcze, polityczne i kulturalne Polski [...]”. Odrzucając bezkrytyczne uwielbienie przeszłości narodowej, historycy nie cofali się przed odsłanianiem błędów politycznych, wad ustrojowych dawnej Rzeczypospolitej, a także «wad charakteru narodowego» [...]. Odrzucano ideę «ducha narodu». W przeciwieństwie do romantycznego mesjanizmu narodowo-słowiańskiego, do lelewelowskiej historiozofii, historycy podkreślali teraz nie swoistość, oryginalność słowiańskość kultury polskiej, ale jej zbieżność i związek z Zachodem⁵⁶. Uważano, iż ta idea romantyzmu, co więcej, myśl romantyczno-mesjanistyczna jest zbyteczna, a duch narodu nie istnieje. Twierdzono również, że „historycy szkoły krakowskiej «pesymistycznie» oceniali dawną Rzeczpospolitą i wręcz głosili, że «upadku swego Polacy sami są sprawcami», że «nieszczęścia nasze zasłużoną są przez naród pokutą» (Kalinka), «upadek Polski sprowadziła nasza kilkunastoletnia wina» (Szujski), «nie granice i nie sąsiedzi, tylko nieład wewnętrzny przyprawił nas o utratę politycznego istnienia» (Bobrzyński)⁵⁷. „Zdaniem wielu przedstawicieli historiografii, w tym również i polskiej, stało się tak dlatego, że naród nasz zatracił swój «zmysł polityczny» w długoletnim i pogłębiającym się procesie patologicznej dewiacji, procesie nieodwracalnym i nierokującym żadnych nadziei na poprawę. Taka diagnoza legła u podstaw historiograficznego «pesymizmu», kierunku łączonego ściśle z tzw. krakowską szkołą historyczną»⁵⁸. Albowiem „prorocy zwiastowali katastrofę i triumfy publiczne. Niejaki Kobyliński przepowiedział za Jana Kazimierza najazd tatarski, pustelnik znad Bohu klęskę batowską, zakonnicy częstochowscy zwycięstwo nad Szwedem. Za Augusta III włóczył się po kraju wózek, zaprzężonym w kozy, niejaki Komornicki i, mając się za proroka, przepowiadał obywatelom i pospólstwu dopóty, aż mu biskup kamieniecki zagroził

⁵⁵ A. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania*, Warszawa 1972, s. 288.

⁵⁶ W. Smoleński, *op. cit.*, s. 23–25.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 33.

⁵⁸ W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII: Studia historyczne*, oprac. A. Wierzbicki, Warszawa 1979, Seria: *Klasyki Historiografii*, red. A. F. Grabski, s. 6.

więzieniem”⁵⁹. Poza tym być może nawet „pożar gasnął dlatego, że go księży z najświętszym sakramentem obeszlili; że go Pan Bóg, «wejrzawszy z miłosierdzia swego na wzdychania pobożnych zakonników, cudownie uśmierzył»; że strzegł św. Wawrzyniec lub Florian. «Opatrzność boska, za przyczyną św. Patronów», dawała wdowcowi żonę; cudownym sposobem uchodzili ludzie z więzienia; ojcowie jasnogórscy cudem boskim poznali szpiegów; nawet cudownym sposobem zachował Pan Bóg naładowaną żytem, a tonącą wicinę”⁶⁰. Nad katastrofą, nieszczęściem panowała Opatrzność Boża, a wiara/nadzieja na lepsze jutro, wybawienie od zła, sprowadzenie narodu na lepszą drogę, była obecna cały czas nad światem/pojedynczą jednostką/całą zbiorowością ludzką. W. Smoleński twierdził, iż „branie katastrofy upadku za punkt wyjścia w poglądzie na przeszłość jest z gruntu rzeczą fałszywą [...]. Upadek państwa nie doprowadził bytu naszego do kresu, lecz stworzył jedynie przełom: nie unicestwił narodu, lecz tylko zmienił warunki jego rozwoju”⁶¹. Jednym słowem, naród polski nie upadł, ale zmienił swój byt i położenie, możliwości rozwoju, warunki. Upadek nie był upadkiem naszego żywota, nie doprowadził do całkowitej klęski narodowego bytu, zmienił jedynie jego aspekty rozwojowe.

Tadeusz Korzon⁶² – uczestnik powstania styczniowego, czołowy przedstawiciel warszawskiej szkoły historycznej – swoim dziełem pt. *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–94), badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego* dał z kolei nowe światło do badań. Dowodził on, że „upadek Polski nastąpił w momencie, w którym naród polski [...] przeistoczył się gruntownie i wbrew wszelkim przeszkodom zdobył się na zupełną niemal modernizację swego życia społecznego, gospodarczego, a także aparatu państwowego i siły militarnej. Jednym słowem, Polska upadła nie jako starzec ciężko schorowany i niezdolny już do życia, ale jako organizm w pełni niemal zregenerowany, mający przed sobą najlepsze widoki na przyszłość. [...] Przeciwstawiał się [on – P. L.] teorii samozawinionego upadku, wedle której nie tylko pierwszy rozbiór, ale i dwa ostatnie, a więc i ostateczny upadek Rzeczypospolitej, spowodowane były własny-

⁵⁹ *Ibidem*, s. 38–39.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 41.

⁶¹ W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce* (Główne kierunki poglądów na przeszłość), przedmową poprzedził A. F. Grabski, Warszawa 1986, s. 136–137. A. Grabski pisząc o poglądach W. Smoleńskiego na dzieje Polski dodaje, iż „o ile początkowo [Smoleński – P. L.] przeciwstawiając się pesymistycznym koncepcjom szkoły krakowskiej w kwestii upadku Polski, uczony prezentował optymistyczny sąd o wartościach narodu w dobie politycznego upadku państwa, w czym był zbieżny z innymi przedstawicielami warszawskiego kierunku, natomiast nie ukrywał swego zdecydowanego krytycyzmu w stosunku do społeczeństwa polskiego w czasach dawniejszych, o tyle później optymistyczna ocena rezultatów ruchu naprawy w XVIII stuleciu przekształca się pod jego piórem w ogólny, zdecydowanie optymistyczny sąd o całokształcie polskiego procesu dziejowego. [...] [Co więcej – P. L.] w refleksji historycznej Smoleńskiego [...] kategoria narodu, mająca pierwotnie określoną treść społeczną, przeciwstawiana feudalnej koncepcji narodu szlacheckiego, poczyna funkcjonować jako kategoria poza – czy ponadklasowa. W refleksji uczonego miejsce pozytywistycznych poczyna zajmować kategorie neoromantyczne, takie jak «misja dziejowa», «posłannictwo», «cel» itd., których renesans obserwujemy w polskiej myśli historycznej w początkach XX stulecia”. Zob. A. Grabski, *Perspektywy przeszłości...*, s. 442–443.

⁶² Odnośnie Tadeusza Korzona, patrz m.in.: J. Kolbuszewska, *op. cit.* Praca autorki ukazuje decydujący wpływ historyków – w tym przypadku Tadeusza Korzona – pod kątem m.in. rozwoju świadomości historycznej Polaków XIX i XX w.

mi naszymi błędami i własnymi grzechami. T. Korzon nie akceptował tej teorii, uważał ją za naukowo bezpodstawną, a jednocześnie szkodliwą dla samowiedzy narodowej społeczeństwa polskiego⁶³. *Całkowity upadek Polski nastąpił*. Naród polski mimo przeszkód, jakie napotykał na swojej drodze, dążył do „udoskonalenia się”. Upadł – ale jako „twór doskonały”, nowo narodzony, odbudowany, wręcz całkowicie gotowy do przyszłego działania. Według J. Maternickiego, T. Korzon „z dystansem odnosił się do idei walki zbrojnej o niepodległość, nie wierzył w jej powodzenie, ale jako historyk swoimi działaniami walnie przyczynił się do wzrostu wiary Polaków we własne siły, a także do ożywienia ich aspiracji i dążeń niepodległościowych”⁶⁴. Nie namawiał on społeczeństwa polskiego do odchodzenia od wiary-nadziei we własne siły. Twierdził również, że Legiony Polskie nie mogły przynieść *Polsce wolności*. Istotne znaczenie tutaj przypadło również wizji narodu w twórczości T. Korzona. Według ustaleń Jolanty Kolbuszewskiej, w swoich *Wewnętrznych dziejach Polski...* „wielokrotnie posługiwał się pojęciem «naród» w towarzystwie określeń: «szlachecki», «nowoczesny», «polski», «prawdziwy», «oddzielny». Historyk wspominał też o «duchu narodowym», «sprawie narodowej», «narodowej czci» czy «narodowej godności». Nie znajdziemy u niego jednak jednej koherentnej definicji narodu”⁶⁵. Na domiar tego „początkowo ujmował on naród w kategoriach elitarystyczno-stanowych, następnie zbliżył się do oświeceniowej koncepcji «nowoczesnego narodu» obejmującego wszystkie warstwy społeczne. Wyznacznikiem przynależności do niego było umiłowanie ojczyzny, wierność tradycji; patriotyzm, poczucie wspólnoty i odpowiedzialności za los kraju. [...] Naród był u Korzona rezerwuarem zasobów moralnych, siłą rekompensującą słabość państwa; «zbiornicą» twórczej energii”⁶⁶.

Inaczej sprawę oceniał np. Aleksander Rembowski, polski historyk oraz prawnik, kolejny przedstawiciel warszawskiej szkoły historycznej, którego tematem zainteresowań były m.in. dzieje politycznego ustroju Polski. Zdaniem naukowca, Napoleon nie mógł zrobić nic innego dla sprawy polskiej, nie mógł nic zrobić dla Polaków. Rembowski bronił idei napoleońskiej, samej osoby Napoleona. Jego piarstwo „stanowi jeden z wyrazistych przykładów zanegowania romantycznych skłonności do skrajnej indywidualizacji dziejów narodowych. [...] Myślenie kategoriami ujednocającymi, nie zaś różnicującymi, inspirowane tu było nie tylko świadomością potrzeby przeciwstawienia się politycznym implikacjom tezy

⁶³ Cyt. za: J. Maternicki, *Historia i życie...*, s. 191. Jak podaje J. Kolbuszewska, T. Korzon „nie szczędząc narodowi ostrej krytyki w odniesieniu do czasów sprzed pierwszego rozbioru, po roku 1772 (dacie zapoczątkowującej wedle niego narodowe odrodzenie), bardzo oględnie wypowiadał się na temat niekorzystnych zjawisk. Ostro protestował przeciwko podejmowaniu tematów «trudnych» (związanych m.in. ze zdradami czy przekupstwami), które w sposób niekorzystny ukazywać mogły polską nację, tym samym wpływając na osłabienie narodowego ducha”. Zob. J. Kolbuszewska, *op. cit.*, s. 309.

⁶⁴ J. Maternicki, *Historia i życie...*, s. 212.

⁶⁵ J. Kolbuszewska, *op. cit.*, s. 224. Zob. T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794): badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. I, Kraków 1897, s. 32–33, [w:] <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=7397>

⁶⁶ *Ibidem*, s. 229–230.

o polskiej anomalii, lecz również ogólnymi teoretyczno-metodologicznymi założeniami pozytywizmu⁶⁷.

Analizując powyższe rozważania, można twierdzić, że *głównym problemem* poruszonym przez krakowską szkołę historyczną była sprawa przyczyn upadku Polski, dla warszawskiej natomiast istotną kwestią były siły wewnętrzne narodu. Próbując odnaleźć wszelkie przejawy *mesjanizmu* pod kątem wybranych nurtów historiograficznych, należy prześledzić obraz dziejów Rzeczypospolitej od początku jej wieków, albowiem byt państwa był zagrożony w jej poszczególnych etapach w historii, począwszy od czasów średniowiecznych do współczesności. Dla wielu Polaków „objawy przygnębienia, czasami duchowego wręcz załamania, obserwujemy nie tylko wśród pisarzy czy poetów, ale także [...] w rozproszonym i podzielonym kordonami politycznymi środowisku historyków”⁶⁸. Zarówno załamanie duchowe, przygnębienie, jak i wiara-nadzieja mesjanistyczna były podmiotami dominującymi nie tylko wśród pisarzy, poetów, ale stanowiły również istotny element w rozważaniach historyków szkoły warszawskiej i krakowskiej. Spory polityczne, religijne w historii łączyły się z pewną wizją na tzw. lepszą przyszłość, odrodzenie, wybawienie od tego, co było *wcześniej*. Wspomniane wyobrażenia mesjanistyczne pojawiały się m.in. po doznanych klęskach, kiedy potrzeba było stworzenia narodowego poczucia Polaków na lepszą przyszłość i pobudzenie do działania. Pomimo nie zawsze odpowiedniego nastawienia się historyków (szkoły warszawskiej i krakowskiej) do koncepcji mesjanistycznej, nie można całkowicie wykluczać jakichkolwiek oznak mesjanistycznych w ich poglądach. Jak wspominaliśmy powyżej, np. reformacja w przekonaniu M. Bobrzyńskiego była pewnym prądem dziejowym w historii, który „namawiał” społeczeństwo do dalszego działania w tej wierze ku innej przyszłości.

Należy przypomnieć, iż np. „Kalinka i Szujski mieli za sobą doświadczenia powstańcze. Pierwszy związany był z Towarzystwem Demokratycznym Polskim oraz brał czynny udział w powstaniu krakowskim, drugi z kolei był w młodości orędownikiem poglądów szlachecko-demokratycznych i republikańskich, uczestnikiem powstania styczniowego. Kalinka w swojej twórczości zmierzał do wyjaśnienia przyczyn katastrofy dawnego państwa polskiego i odnajdywał je we własnych błędach Polaków, w ich winach moralnych oraz politycznych, natomiast upadek Rzeczypospolitej interpretował w kategoriach kary i pokuty”⁶⁹. Obydwaj „reprezentowali pierwsze starsze pokolenie historyków szkoły krakowskiej, dla których głoszone przez nich poglądy na dzieje stanowił wynik długotrwałych osobistych przemyśleń i rozrachunku z dawniej wyznawanymi poglądami. M. Bobrzyński natomiast (jak i S. Smolka) nie mieli tego rodzaju obciążeń: kształtowali się w czasach, kiedy ideologia demokratyczna i romantyczna nie sprawowała już rządu dusz, lecz kiedy na myśleniu współczesnych wycisnęły swe dobitne piętno poglądy sformułowane przez ich poprzedników [...]”⁷⁰. W związku z tym wspomniane tzw. nadzieje mesjanistyczne mogły zanikać w poglądach S. Smolki oraz M. Bobrzyń-

⁶⁷ A. Wierzbicki, *Wschód – Zachód...*, s. 270.

⁶⁸ J. Maternicki, *Historia i życie...*, s. 27.

⁶⁹ O tym, m.in.: M. Bobrzyński, *Dzieje Polski...*, s. 17.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 20.

skiego, gdyż – w porównaniu do T. Kalinki, J. Szujskiego – nie mogli oni w pełni zostać dotknięci ideą romantycznego *mesjanizmu*. M. Bobrzyński nie miał za sobą przeszłości powstańczej, nie uznawał tzw. uczuciowego stosunku do przeszłości narodowej, a romantyczno-mesjanistyczny prąd w historii jako *główny pogląd na dzieje Polski uważał za fanatyczny*.

Ultimum finem, paradygmat mesjanistyczny – w nawiązaniu do wybranych nurtów historiograficznych II połowy XIX w. (dzieł poszczególnych autorów warszawskiej i krakowskiej szkoły historycznej) – nie był fałszywym stereotypem historycznym, który prowadził jedynie do świata fantazji. Był on bowiem, m.in.: *żywotną* ideą wśród narodów, które utraciły swą niepodległość oraz wiarę w Przywódcę-Zbawiciela, który poprzez swoje cierpienie mógł wybawić świat. Naród polski, wyróżniający się spośród innych nacji, był Mesjaszem, który wypełniając swoją misję dziejową, mógł wyzwolić inne narody, przynieść im lepszą przyszłość. Było to możliwe dzięki odbyciu kary za swoje grzechy i klęski, jakich doznał (rozbiory, *prześladowania*, powstania – jako cierpienie narodu) i wiarę w to, że zbawienie i nowe życie w końcu nadejdą. Z kolei przekonanie o posłannictwie, jakie mogło być powierzone pojedynczej jednostce lub całej zbiorowości ludzkiej, ciągnęło się przez kilka wieków, a poprzez to kształtowało świadomość i tożsamość narodową społeczeństwa. Pobudzenie natomiast do wszelkiej walki wiązało się ze wspólnym celem: zażegnaniem sporu, wyciągnięciem ludzkości z katastrofy i odzyskaniem wolności. Wielkie kary i męki Polaków, którzy swoim cierpieniem musieli przezwyciężyć kryzys i odkupić winy, świadczyły o obecności idei mesjanistycznej. Myśl mesjanistyczna mogła być wówczas jedynym lekarstwem na przezwycięzenie kryzysu wewnętrznego i zewnętrznego.

Nie unikniemy przy tym pytań: co stanowiło właściwą drogę w historii narodu? co mogło być dobre, a co niewłaściwe? co przynosiło ratunek-wybawienie, a co katastrofę-upadek? Historycy szkoły warszawskiej i krakowskiej przyczyny upadku Polski przypisywali zwykle jakiemuś zjawisku, rządowi gabinetowemu. Każda z tych osób miała przed sobą małą „cegiełkę-ideę”, w której widziała przyczynę tego upadku, jak również pewną wizję na przyszłość, nadzieję i wiarę na poprawę. Te ostatnie mogły przybierać strukturę mesjanistyczną, która pojawiała się pod różną postacią (mogły nią być m.in.: praca organiczna, przyspieszenie rozwoju cywilizacyjnego, kulturalnego, zdolności polityczne, walka zbrojna, klęska/upadek przeciwnika).

Nie należy zapominać również o samym pojęciu „Mesjasz”, które oczywiście jest tematem tak obszernym, że zasługuje na odrębną dyskusję. Jest ono *różnie* interpretowane zarówno w myślach poetów-romantyków, filozofów, jak i historyków czy wszelkich organizacji, *pośród których termin ten nie był obcy*. Np. „Towarzystwo Demokratyczne Polskie, największa i najbardziej reprezentatywna organizacja emigracyjnych demokratów [...], jego Akt Założenia [...] z 1832 roku formułował misję Polski w duchu rewolucyjnego okcydentalizmu [...]. Współzałożyciel TDP, Jan Nepomucen Janowski [...] przywoływał nawet pojęcie Mesjasza, ale nie uczynił tego w kontekście narodowym: «Mesjaszem, zbawcą ludzkości» była w jego ujęciu «powszechna rewolucja, która nada udziałność każdemu ludowi i zapewni swobody jego członkom [...]», rewolucja nie «polityczna, czyli narodowa», lecz «popularna, socjalistyczna, czyli społeczna, która na miejscu starego

zapowiada nowy porządek rzeczy, dla dobra ogółu społeczeństwa»⁷¹. Pojęcie „Mesjasz” nie równało się tutaj z pojęciem „narodu”. „Mesjaszem-Zbawicielem” miała być np. rewolucja, która zaprowadzi nowy porządek.

Każdy naród, społeczeństwo, pojedyncza jednostka pod wpływem prądów ideowych (w naszym przypadku tym prądem ideowym jest *mesjanizm*) zmienia swój cel, przybiera inną formę, ulega pewnej manipulacji poprzez zakorzenienie w świadomości ludzkiej m.in. wiary-nadziei mesjanistycznej, która kieruje działaniami społeczeństwa. Reasumując, w poglądach krakowskiej szkoły historycznej rzadko pojawiały się idee pobudzania ducha narodowego, a sama historia nie miała być motorem napędzającym do działań niepodległościowych, ale miała *przestrzegać przed niewłaściwymi czynami*. „Historycy szkoły warszawskiej natomiast w latach 80. i 90. XIX w. dalecy byli od propagowania idei walki zbrojnej o niepodległość. [...] *Główną ich troską było podtrzymywanie ducha narodowego Polaków, a także wzmocnienie sił wewnętrznych narodu, przyspieszenie jego cywilizacyjnego i duchowego rozwoju*”⁷². Jak pisał A.F. Grabski, „warszawska szkoła historyczna, aczkolwiek stanowi w dziejach historiografii ważną grupę historyków, nie prezentuje nam całkowicie zwartej jedności. Tym, co wniosła nowego do historiografii polskiej, była przede wszystkim przyjęta przez jej przedstawicieli koncepcja nauki historycznej, potem zaś – pogląd na dzieje narodowe. Mimo całego swego krytycyzmu do tradycji lelewelowskiej historyczni «optymiści» ze szkoły warszawskiej nawiązali do optymistycznej koncepcji historycznej największego z historyków polskich doby Romantyzmu, co więcej, potrafili przyznawać się otwarcie do tej tradycji»⁷³.

Wypada również dodać, iż historiografia polska czerpała z tzw. szkoły niemieckiej Leopolda Rankego. Była ona „dla historiografii polskiej najbliższa duchowo zarówno ze względu na przeszłość polską, jak i na jej współczesność. Szkoła ta zgadzała się z praktyką i potrzebą pielęgnowania ducha narodowego, pozwalała kreślić opowieść o ludziach i zdarzeniach wielkich, a zatem opowieść wychowującą i podnoszącą, zamykała myśl historyczną w kategoriach «narodu», a zatem ułatwiała pomniejszanie, ignorowanie sprzeczności społecznych, niebezpieczeństwa dla «warstw kulturalnych» – posiadających, których wyrazem była ówczesna świadomość historyczna polska”⁷⁴. W dodatku, jak pisał Lelewel, „naród, który stracił byt i swego odrodzenia szuka przez przypomnienie przeszłości, którą wskrzesić

⁷¹ A. Walicki, *Naród, nacjonalizm...*, s. 208.

⁷² J. Maternicki, *Historia i życie...*, s. 199.

⁷³ A. Grabski, *Orientacje polskiej...*, s. 299–300. Odnosząc się natomiast do problemów krakowskiej szkoły historycznej, autor dowodzi, że „przedstawiciele dwóch pokoleń krakowskiej szkoły historycznej reprezentują w zakresie swej refleksji teoretycznej i historiozoficznej dwa różne stanowiska. O ile stanowisko W. Kalinki i J. Szujskiego jest w tym względzie antypozytywistyczne, o tyle pozytywistycznym nazwać by można stanowiska: maksymalistyczne M. Bobrzyńskiego i minimalistyczne S. Smolki; reakcja na prąd pozytywistyczny w historii u wszystkich historyków tzw. szkoły krakowskiej [...] ogniskuje się wokół problematyki determinizmu i praw dziejowych. Niewzruszalnym kanonem jest dla wszystkich [...] wolna wola. Pod tym względem różnica zachodzi jedynie ze skrajnymi młodymi «bucklistami» warszawskimi lat sześćdziesiątych XIX w., podobieństwo zaś z przedstawicielami tzw. pozytywistycznej szkoły warszawskiej; [...] można powiedzieć, że pozytywistycznym warsztatem badawczym posługują się – po części J. Szujski, w pełni M. Bobrzyński i S. Smolka, wątpliwe jednak, czy można by to z całą pewnością powiedzieć o W. Kalince”. Zob. A. Grabski, *Orientacje polskiej...*, s. 339–340.

⁷⁴ S. Śreniowski, *op. cit.*, s. 70.

pragnie, nabywa siłę. Przypomnienie to przeszłości jest – li dla niego korzystne czy szkodliwe w jego odrodzeniu – była kwestia, która miała siłę narodu przeszłością obudzoną albo źle, albo dobrze kierować. Było powiedziane przy nieszczęśliwym upadku, że ta przeszłość jest szkodliwa [...]. Patrząc na postęp ludzkości w Europie przekonany był, że odradzający się naród polski swoją pomyślność i swój byt zapewniony w republikanizmie tylko znaleźć może⁷⁵. Odrodzenie równało się kwestii sięgnięcia do przeszłości, gdyż poprzez jej przypomnienie naród nabywa wszelkiej siły do działania. Gdzie poszukiwać tego odrodzenia w historii oraz w jakich momentach społeczeństwo mogło ujrzeć ducha narodowego? W pewnym stopniu odpowiedzią mogą być słowa W. Kalinki, który podkreślał m.in., że „Polacy w okresie napoleońskim w samych sobie znaleźli miłość Ojczyzny i ofiarność w stopniu od dawna niewidzianym, znaleźli ducha rycerskiego, który przygasł był od stu lat; w nich samych wzmożła się wiara, że są narodem zdolnym do życia, i ustaliło się niezłomne dążenie, by być znowu tem, czem w myśli Bożej być mieli. To wewnętrzne ukrzepienie, ten własny ducha zarobek, to była najwyższa, najistotniejsza nagroda, którą z tych twardych czasów wynieśli⁷⁶. Klęski, jakie spadały na kraj, miały poniekąd wpływ zbawienny. Wstrząsały one społeczeństwem, pobudzały umysły jednostek/zbiorowości do działania, wszelkich chęci służenia ojczyźnie i zarazem rozbudzały na nowo wiarę mesjanistyczną.

W całej historiografii⁷⁷ polskiej XIX w. w poszczególnych okresach historii zawsze pojawiała się potrzeba nowej reorientacji poglądów na dzieje narodu. Pogląd dotyczący szeroko pojętej koncepcji *mesjanizmu polskiego* stanowił zasadniczy punkt wyjścia u podnóża wielu dziedzin w historii. Kary wyznaczone przez Boga, zmiana sposobu myślenia, refleksja nad dominacją *idei mesjanistycznej* w historii, rozwój ludzkości oraz jej upadki i wzniesienia stanowiły nieodzowny element dyskursu mesjanistycznego w dziejach narodu.

Pozornie wydawać by się mogło, że zrozumienie ideologii *mesjanizmu polskiego* zarówno w samej historiografii polskiej XIX w., jak i np. w: twórczości poetów-wieszczów, filozofów czy też we współczesnym dyskursie naukowym nie stanowi

⁷⁵ Cyt. za: A. Grabski, *Zarys historii...*, s. 118.

⁷⁶ W. Kalinka, *Jeneral Dezydery Chłapowski*, 1885, s. 267–268, [w:] <https://polona.pl/item/jeneral-dezydery-chlapowski,Njc4NjEzMDg/4/#info:metadata> [dostęp: 5 XI 2018].

⁷⁷ Na temat refleksji tej historiografii w ciekawy sposób pisze A. Grabski, *Rzut oka na dzieje refleksji historiograficznej w Polsce*, „Studia Metodologiczne” 1970, t. VII, s. 91–117. W artykule autor nie tylko krótko nakreśla czytelnikowi dorobek naukowy z zakresu historii historiografii polskiej, zresztą jak sam podaje, nie to było tutaj głównym celem, jednak w głównej mierze chodziło, m.in. o próbę zmierzenia się z refleksją historiograficzną co do procesów reorientacji nauki historycznej. Ważne były rozważania nad przeobrażeniami tejże historiografii, dorobek historyków, m.in.: szkoły krakowskiej, jak i warszawskiej. Na temat dorobku historyków szkoły krakowskiej, poglądów historyków, tj. W. Kalinki, J. Szujkiego, M. Bobrzyńskiego, A. Grabski pisze również w artykule: *Z zagadnień metodologicznych tzw. krakowskiej szkoły historycznej*, „Studia Metodologiczne” 1969, t. VI, s. 49–86. Warto przywołać również pracę A. Grabskiego pt. *Troski i nadzieje. Z dziejów polskiej myśli społecznej i politycznej XIX wieku*, Łódź 1981, w której autor – jak podaje na początku – koncentruje się głównie na dziejach polskiej nowożytnej myśli politycznej i związanej z nią historycznej refleksji o naszych dziejach, już na początku podnosi niezwykle ważną kwestię odnośnie związku między myślą polityczną a refleksją historyczną, co może okazać się bardzo pomocne (a może wręcz niezastąpione) dla czytelnika w kontekście prowadzonych badań m.in. nad polską myślą polityczną i historyczną, historiografią współczesną, wizją przyszłości i przeszłości (więcej na ten temat: A. Grabski, *Troski i nadzieje...*, s. 5–11).

zbytńio większych trudności. Niemniej jednak okazuje się, iż *mesjanizm polski* jako pewne wyzwanie na przyszłość to niecodzienne zmierzenie się z rzeczywistością. Koncept ten był i jest do dzisiaj istotnym faktem w sferze historycznej (i nie tylko), niektóre jego przesłanki możemy odnaleźć we współczesnym świecie (codzienne sytuacje, nasza historia i związane z nią konflikty, których zwykle naród nie może uniknąć stawiają ludzkość przed pewnym dylematem o dalszy rozwój kraju, a przede wszystkim utrzymują w wierze i nadziei na lepszą przyszłość), co również jest tematem na inną dyskusję (jak w przypadku analizy samego pojęcia *mesjanizm*).

W niniejszej pracy zasygnalizowano, iż *mesjanizm polski* nie jest nurtem jednorodnym, łatwym do wyjaśnienia zarówno jeśli patrzymy na tę ideologię analizując poglądy np. romantyków-poetów, filozofów, jak i w odniesieniu do przywołanych tutaj nurtów historiografii polskiej XIX w. z naciskiem na wybrane dzieła i postaci krakowskiej oraz warszawskiej szkoły historycznej (co wymaga dalszych, szczegółowych badań nad samym problemem *mesjanizmu*, w tym m.in. nad analizą tego nurtu w kontekście historiografii polskiej XIX w.). Tym samym pewną prowokacją dla czytelnika niech pozostanie pytanie: na ile najwybitniejsi XIX-wieczni dziejopisarze byli orędownikami mesjanizmu polskiego i w jaki sposób (za pomocą jakiego obrazu narodowych dziejów) usiłowali przekonywać do niego swoich odbiorców?

Bibliografia

OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

- Asnyk A., *Historyczna nowa szkoła*, [w:] *Pisma*, t. III, w układzie i z objaśnieniami F. Hoesicka i W. Proke-scha, Warszawa 1916.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, oprac. M.H. Serejski i A.F. Grabski, Warszawa 1974.
- Grabski F.A., *Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania*, Warszawa 1972.
- Grabski F.A., *Perspektywy przeszłości: studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983.
- Grabski F.A., *Troski i nadzieje. Z dziejów polskiej myśli społecznej i politycznej XIX wieku*, Łódź 1981.
- Grabski F.A., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2010.
- Historia: ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane prof. Jerzemu Maternickiemu*, red. nauk. M. Hoszowska, J. Pisulińska i P. Sierzęga, Rzeszów 2016.
- Historiografia polska w dobie pozytywizmu (1865–1900)*. Kompedium dokumentacyjne, red. R. Przelaskowski, Warszawa 1968.
- Historia. Poznanie i przekaz*, red. B. Jakubowska, Rzeszów 2000.
- Janion M., *Gorączka romantyczna*, Gdańsk 2007.
- Janion M., *Romantyzm. Studia o ideach i stylu*, Warszawa 1969.
- Kalinka W., *Generał Dezydery Chłapowski*, 1885, [w:] <https://polona.pl/item/jeneral-dezydery-chlapowski,Njc4NjEzMdG/4/#info:metadata>
- Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. II, przedm. Z. Zielińska, Warszawa 1991.
- Kalinka W., *Żywoć Tadeusza Tyszkiewicza*, Poznań 1853, [w:] https://reader.digitale-sammlungen.de/de/fs1/object/display/bsb10069402_00005.html
- Kolbuszewska J., *Tadeusz Korzon 1839–1918: między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011.
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794): badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. I, Kraków 1897, [w:] <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=7397>
- Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne. Studia historiograficzne*, red. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa 2017.

- Krakowskie środowisko historyczne XV-XX w. Ludzie – idee – dzieła, red. T. Gąsowski, J. Smółcha, Kraków 2018.
- Królikowska M., *Szkoła naruszewiczowska i jej miejsce w historiografii polskiej XIX wieku*, Warszawa 1989.
- Łazuga W., *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982.
- Maternicki J., *Historia i historycy: studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 2005.
- Maternicki J., *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX wieku*, Rzeszów 2009.
- Maternicki J., *Idee i postawy – historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne*, Warszawa 1975.
- Maternicki J., *Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porozbiorową*, Rzeszów 2013.
- Maternicki J., *Warszawskie środowisko historyczne 1832–1869*, Warszawa 1970.
- Maternicki J., *Warszawskie środowisko historyczne w okresie II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 1999.
- Metodologiczne problemy syntezy historii historiografii polskiej*, red. J. Maternicki, Rzeszów 1998.
- Michalak H., *Józef Szujski (1835–1883). Światopogląd i działanie*, Łódź 1987.
- Mrówczyński J., *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań 1972.
- Romantyzm i historia*, oprac. M. Janion i M. Żmigrodzka, Warszawa 1978.
- Sepkowski A., *Utopie polskiego romantyzmu: światopogląd a działanie*, Piotrków Trybunalski 1997.
- Serejski H. M., *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 2009.
- Smoleński W., *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII: Studia historyczne*, oprac. A. Wierzbicki, Seria: *Klasyki Historiografii*, red. A. F. Grabski, Warszawa 1979.
- Smoleński W., *Szkoły historyczne w Polsce (Główne kierunki poglądów na przeszłość)*, przedmową poprzedził A. F. Grabski, Warszawa 1986.
- Smoleński W., *Szkoły historyczne w Polsce*, oprac. M. H. Serejski, Wrocław 2006.
- Szujski J., *Dzieje Polski*, t. I: *Piastowie*, Lwów 1862, [w:] <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/68237?tab=1>
- Szujski J., *Dzieje Polski*, t. II: *Jagielloni*, Lwów 1862, [w:] <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/68237?tab=1>
- Szujski J., *Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, posłowiem opatrz. P. Matusik, Poznań 2005.
- Szujski J., *Kilka uwag o Dziejach Polski w zarysie Michała Bobrzyńskiego*, [w:] *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki. Rozprawy i artykuły*, wyboru dokonał, przygotował do druku i wstępem opatrz. H. Michalak, Warszawa 1991.
- Szujski J., *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki. Rozprawy i artykuły*, wyboru dokonał, przygotował do druku i wstępem opatrz. H. Michalak, Warszawa 1991.
- Topolski J., *Od Achillesa do Béatrice de Planissoles. Zarys historii historiografii*, Warszawa 2008.
- Walicki A., *Filozofia a mesjanizm: studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970.
- Walicki A., *Naród, nacjonalizm, patriotyzm. Prace wybrane*, t. 1, wstęp A. Mencwel, Kraków 2009.
- Wierzbicki A., *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999.
- Wierzbicki A., *Poczet historyków polskich. Historiografia polska doby podzaborowej*, Poznań 2014.
- Wierzbicki A., *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2010.
- Wierzbicki A., *W kręgu historii i historiozofii. Teoretyczne aspekty myśli i nauki historycznej*, [w:] *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999.
- Wierzbicki A., *Wschód – Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porozbiorowej*, Warszawa 1984.

ARTYKUŁY NAUKOWE

- Biliński P., *Nieznana korespondencja ks. W. Kalinki z hr. Stanisławem Tarnowskim*, „Arcana” 2004, nr 58–59.
- Dybiec J., *Krakowskie środowisko historyczne w kształtowaniu świadomości przeszłości narodowej 1795–1918*, [w:] *Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne. Studia historiograficzne*, red. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa 2017.
- Grabski F.A., *Rzut oka na dzieje refleksji historiograficznej w Polsce*, „Studia Metodologiczne” 1970, t. VII.
- Grabski F.A., *Z zagadnień metodologicznych tzw. krakowskiej szkoły historycznej*, „Studia Metodologiczne” 1969, t. VI.

- Kalinka W., *Królestwo Kongresowe i związki tajne*, „Przegląd Polski”, R. 30, 1895, t. CXVI, [w:] <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication/61408?tab=1>
- Kalinka W., *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, cz. I, [w:] Tegoż, *Dzieła*, t. I, Kraków 1891.
- Salij J., *Złe i dobre strony polskiego mesjanizmu*, [w:] *Narody i historia*, red. A. Rzegocki, Kraków 2000.
- Słoczyński M.H., *Józef Szujski i Michał Bobrzyński – koncepcje historii i interpretacja dziejów Polski*, [w:] *Krakowskie środowisko historyczne XV-XX w. Ludzie – idee – dzieła*, red. T. Gąsowski, J. Smołucha, Kraków 2018.
- Śreniowski S., *O szkołach historycznych w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1949, t. LVII.



Warsaw and Cracow historical school in the face of *polish messianism*. Review of positions

Seemingly, it may seem that understanding the ideology of *polish messianism* in the 19th century polish historiography is not a major problem. Nevertheless, when analyzing this phenomenon (including in the context of selected nineteenth-century historiographical trends), it turns out that *messianism* is a certain habit for the reader and, at the same time, a complicated paradigm in the scientific discourse. A certain discovery for the recipient may be an initial attempt to analyze the messianic trend in terms of selected works and forms of Krakow and the Warsaw historical school here. This an extremely important, and at the same time, worthy consideration of the problem of *polish messianism* requires a much wider delving into the original discourse of the historians under scrutiny, deepening the knowledge on this subject (for example in the period of modernism and neo-romanticism when deepening faith in the forces of the nation). This article is to constitute only a review of historiographic trends of the second half of the nineteenth century, an approximation/reminder of the main works of selected authors/historians of the Warsaw and Cracow schools, in reference to the concept of the mentioned *polish messianism*.

Keywords: polish messianism, nation, mission, historiography of 19th century, cracow school, warsaw school